



TYGODNIK SANOCKI

PISMO SAMORZĄDOWE

23 PAŹDZIERNIKA 2020 R. | NR 43 (1498) | CENA: 2,70 zł, w tym 5% VAT | nr indeksu 338907 | ISSN 1232-6534 | PKWiU 58.14.11.0 | Nakład 2000 egz. | /TYGODNIK.SANOCKI

Sanok przyszłości

Praca nad Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego



str.
8 – 9

GRZEGORZ PANEK ODPOWIADA

Szpital w Sanoku będzie jednoimienny



str. 3

PODKARPACKI BANK SPÓŁDZIELCZY

PBS upada Kto odzyska pieniądze?



str. 5

HOKEJ

Pierwsze wyjazdowe zwycięstwo STS-u



str.13

Decyzją Sądu Okręgowego w Krośnie

Tymczasowy areszt dla urzędniczki

Najbliższe trzy miesiące Grażyna R.-Ch. oraz dwoje osób związanych z procederem nielegalnego udostępniania danych spędzi w tymczasowym areszcie. Aresztowano łącznie sześć osób. Wobec pozostałej trójki Sąd Okręgowy w Krośnie zastosował środki wolnościowe: dozór policyjny, zakaz opuszczania kraju oraz wpłatę poręczenia majątkowego. Urzędnicze postawiono zarzut nielegalnego wykorzystywania zastrzeżonych informacji w celu osiągnięcia korzyści materialnych. Za ten czyn grozi jej do 10 lat pozbawienia wolności.



W Sanoku ostatnią głośną aferą, która odbiła się szerokim echem w mediach był niewątpliwie upadek Podkarpackiego Banku Spółdzielczego oraz strata pieniędzy zarówno przez samorządy, jak i instytucje czy osoby prywatne. Teraz miasto żyje innym skandalem. Niby większość osób wiedziało o nielegalnym procederze, który trwał od kilku lat, jednak nikt z tym niczego nie zrobił. Aż do 7 października, kiedy to funkcjonariusze z Komendy Wojewódzkiej Policji w Rzeszowie wraz z policjantami z Komendy Powiatowej Policji w Sanoku aresztowali sześć osób. To

mieszkańcy powiatu sanockiego w wieku od 27 do 56 lat oraz 26-letnia mieszkanka powiatu leskiego. Wszystkie osoby były ze sobą spokrewnione lub spowinowacane. Funkcjonariusze przeszukali miejsca zamieszkania podejrzanych oraz miejsce pracy 56-letniej podejrzanej, czyli Starostwo Powiatowe w Sanoku Wydział Komunikacji. Zabezpieczono telefony, sprzęt komputerowy oraz dokumentację. Sprawą zajmują się policjanci z Wydziału do Walki z Korupcją Komendy Wojewódzkiej w Rzeszowie. Skargi na urzędniczki pojawiły się wiele lat temu. Ówczesny pra-

codawca Grażyny R.-Ch., czyli Sebastian Niżnik, starosta sanocki w latach 2010-2014 przeniósł podejrzaną na inne stanowisko. Nikt wówczas nie był chętny, aby zeznawać jako świadek. Sprawa w sądzie z góry skazana byłaby na porażkę z powodu braku dowodów. Dlatego sprawa została rozwiązana w taki sposób. Po kilku latach urzędniczka wróciła na swoje pierwotne stanowisko pracy. Przepisany proceder trwał nadal. Według ustaleń funkcjonariuszy kobieta miała dostęp do bazy danych urzędu. Wykorzystała ją do przekazywania danych osób i pojazdów

osobom prowadzącym działalność ubezpieczeniową. Zdobyte informacje były wykorzystywane do składania propozycji zawierania umów ubezpieczenia komunikacyjnego, chodziło o obowiązkowe ubezpieczenia pojazdów. Obecny starosta sanocki, Stanisław Chęć zlecił natomiast przeprowadzenie kontroli wewnętrznej. 56-latką odpowie za przekroczenie uprawnień i niedopełnienie obowiązków jako funkcjonariusz publiczny poprzez wykorzystanie dostępu do baz danych i ujawnienie informacji osobom nieuprawnionym w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. To samo dotyczy wobec pozostałych osób, ponieważ działały, wiedząc o okolicznościach osobistych podejrzanej jako funkcjonariusza publicznego. Pracownicy samorządowi według ustawy, nie mogą wykonywać zajęć, które pozostają w sprzeczności lub, które związane są z zajęciami wykonywanymi w ramach obowiązków służbowych, bowiem mogą one wywołać uzasadnione podejrzenia o stronniczości lub interesowność. Pracownik, który naruszy prawno, może stracić pracę bez wypowiedzenia umowy lub może zostać odwołany ze stanowiska. Grażyna R.-Ch. zasiada w radzie miejskiej. Pełni także funkcję przewodniczącej jednej z ważniejszych komisji. Rada może odwołać jedynie osobę z funkcji, jednak nie może pozbawić jej mandatu. Stanowi o tym Kodeks wyborczy. Radny może stracić swój mandat tylko w przypadku: śmierci, utraty prawa wybieralności lub nieposiadania go w dniu wyborów, odmowy złożenia ślubowania, pisemnego zrzeczenia się mandatu, naruszenia ustawowego zakazu łączenia mandatu radnego z wykonywaniem określonych w odrębnych przepisach funkcji lub działalności, wyboru na wójta, niezłożenia w terminach określonych w odrębnych przepisach oświadczenia o swoim stanie majątkowym.

dcz

Centrum Sportu i Rekreacji w Sanoku

Baseny CRiS częściowo dostępne

W związku ze zmianą wytycznych ministerstwa sportu od 19 października baseny CRiS są dostępne dla: sekcji pływackich, uczniów w ramach zajęć szkolnych, uczestników nauki grupowej i indywidualnej, uczestników zajęć aqua aerobiku.



Pandemia COVID-19

Klasztor Franciszkanów zamknięty

Parafia pw. Podwyższenia Krzyża Świętego w Sanoku zawieszona swoją działalność w związku z COVID-19.



„W związku z wykrytą obecnością SARS-CoV-2 u niektórych z nas i kwarantanną nałożoną na klasztor Franciszkanów odwołujemy wszystkie Msze św. i nabożeństwa w naszym kościele w dniach 19 – 24 października 2020 (poniedziałek – sobota).

Wszystkie intencje Mszy św. zamówione w tym tygodniu zostaną odprawione

zgodnie z planem w kaplicy klasztornej bez udziału wierzni.

Prosimy o wyrozumiałość i modlitwę w naszej intencji.

Wasi Franciszkanie”
mn

Pogrzeby w tym czasie odprawiane są i obsługiwane przez parafię Przemienienia Pańskiego (Fara)

„Tygodnik Sanocki”

Pismo Samorządowe

redakcja@tygodniksanocki.pl

tygodniksanocki.pl

/tygodniksanocki

Wydawca: Miejska Biblioteka Publiczna w Sanoku | Adres redakcji: 38-500 Sanok, ul. Rynek 10, tel. 13 464 27 00

Redaktor naczelna: Emilia Wituszyńska | Redaguje zespół: Bartosz Błażewicz – b.blazewicz@tygodniksanocki.pl, Dominika Czerwińska – czerwinska-d@wp.pl, Edyta Wilk – edytawilk@tygodniksanocki.pl

Współpracują: Tadeusz Barucki, Tadeusz Krotos, Amelia Piegoń, Lidia Tul-Chmielewska

Redakcja techniczna: Andrzej Borowski | Korekta: Teresa Nater

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzegamy sobie prawo skracania i poprawiania tekstów, własnych tytułów i śródtytułów. W sprawie reklam i ogłoszeń zapraszamy do biura ogłoszeń od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 16.00. Za treść ogłoszeń, reklam i listów redakcja nie odpowiada. Zastrzegamy sobie prawo do odmowy przyjęcia ogłoszenia. Objętość listów nie powinna przekraczać trzech czwartych strony maszynopisu. Teksty opracowane na komputerze przyjmujemy jedynie na nośnikach cyfrowych lub pocztą elektroniczną. Numery archiwalne do nabycia w redakcji. Prenumerata – tel. 13 464 02 21 lub oddziały „Ruch” SA.

Biuro Reklam i Ogłoszeń:

tel. 13-464-02-21

Druk:

Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa
Drukarnia w Sosnowcu, ul. Baczyńskiego 25a
41-203 Sosnowiec

Grzegorz Panek odpowiada

Stanowisko Dyrektora SP ZOZ w Sanoku, w związku z przekształceniem placówki w szpital jednoimienny

Z uwagi na dynamicznie rozwijającą się sytuację epidemiologiczną, w tym w związku z przekształceniem SPZOZ w Sanoku w szpital jednoimienny, chciałbym zaktualizować informacje przekazane uprzednio redakcji esanok.pl dotyczące działań podejmowanych w szpitalu.

W ostatnich dwóch tygodniach, w realizacji decyzji wydanych przez Wojewodę Podkarpackiego, nastąpiło stopniowe zwiększanie łóżek szpitalnych dla pacjentów z potwierdzonym dodatnim wynikiem badania w kierunku wirusa SARS-CoV-2. I tak w dniu 9 października zwiększono ilość łóżek o 14, po czym w dniu 14 października zobowiązano nasz Szpital do zapewnienia:

- 1) 3 łóżek dla pacjentów z podejrzeniem zakażenia SARS-CoV-2,
- 2) 52 łóżka dla pacjentów z potwierdzonym zakażeniem SARS-CoV-2,
- 3) 3 łóżka intensywnej terapii, z kardiomonitorem.

Aktualnie, po wydaniu decyzji o przekształceniu Szpitala w monoprofilowy, przygotowujemy się do zwiększenia liczby łóżek covidowych do 258, przy czym stan ten zostanie osiągnięty do końca miesiąca.

Mamy świadomość, iż w obecnej sytuacji mieszkańcy naszego powiatu mają liczne wątpliwości i pytania – dlaczego to sanocki szpital zostaje przekształcony w jednoimienny? Co stanie się z innymi hospitalizowanymi pacjentami? W jaki sposób będzie funkcjonował szpital? Czy szpital i personel medyczny jest przygotowany na planowane zmiany?

Odnosząc się do tych kwestii, w mojej ocenie, podstawą dla podjęcia decyzji o stworzeniu w danym miejscu szpitala jednoimiennego mogły stanowić dwa podstawowe uwarunkowania. Po pierwsze, przekształcanie szpitala musi mieć w swojej strukturze oddział zakaźny, a tym samym być szpitalem wyznaczonym do leczenia pacjentów ze stwierdzonym zakażeniem koronawirusem jako szpital II poziomu zabezpieczenia COVID-19. Pod drugie, musi to być szpital specjalistyczny, posiadający odpowiednie wyposażenie i zaplecze kadrowe, tj. personel medyczny o umiejętnościach i doświadczeniu w leczeniu pacjentów zakażonych wirusem SARS-CoV-2, cierpiących jednocześnie na inne schorzenia.

Szpital sanocki posiada Oddział Obserwacyjno-Zakaźny, a na pozostałych specjalistycznych oddziałach szpitalnych często leczono pacjentów, nie tylko z podstawową chorobą zakaźną, ale także obciążonych innymi chorobami.

Generalnie, szpital po całkowitym przekształceniu



w szpital jednoimienny będzie funkcjonował tak jak dotychczas, przy czym poszczególne oddziały będą leczyły wyłączanie pacjentów z potwierdzonym dodatnim wynikiem badania w kierunku wirusa SARS-CoV-2. W ciągu ostatnich dwóch miesięcy personel szpitala pracował zarówno z pacjentami zakażonymi jak i niezakażonymi wirusem SARS-CoV-2, a posiadającymi inne schorzenia. Z jednej strony w dalszym ciągu udzielano świadczeń zdrowotnych pacjentom niezakażonym, np. z udarami, zawałami, urazami, z drugiej zaś przyjmowaliśmy pacjentów z tymi samymi schorzeniami, ale także podejrzanych o COVID-19 oraz pacjentów podejrzanych tylko o COVID-19. W związku ze zmianą strategii rządowej walki z pandemią od miesiąca września Oddział Obserwacyjno-Zakaźny SP ZOZ w Sanoku odnotowywał coraz to liczniejsze przyjęcia pacjentów zakażonych w celu ich leczenia, aż do zajęcia wszystkich łóżek na tym oddziale, podczas gdy uprzednio pacjenci oddziału oczekiwali w nim na wynik badania RT-PCR w kierunku obecności wirusa SARS-CoV-2, aby po potwierdzeniu pozytywnego wyniku zostać przetransportowanym do wyznaczonego szpitala jednoimiennego w Łańcucie. Począwszy od ostatnich dni września praktycznie codziennie Oddział Obserwacyjno-Zakaźny był obłożony w 90-

-100%. Dodatkowo, część pacjentów zakażonych ze schorzeniami współistniejącymi przebywała także na innych oddziałach (w izolatkach). W praktyce tylko w nielicznych przypadkach można było przekazać pacjenta do specjalistycznego leczenia w szpitalu III stopnia zabezpieczenia COVID-19.

Uważam, iż Sanok jest w szczęśliwym położeniu jeśli chodzi o pacjentów niecovidowych, którzy mają możliwość zwrotu się do położonych w niedalekiej odległości szpitali w Krośnie i Brzozowie. Moim zdaniem, szpitale te wraz ze szpitalem sanockim, przez wzgląd na szeroki zakres udzielanych świadczeń zdrowotnych, gwarantują bezpieczeństwo zdrowotne mieszkańców całego regionu południowo-wschodniego.

W ramach SPZOZ w Sanoku funkcjonuje także przychodnia specjalistyczna przy ulicy Lipińskiego, która cały czas działa i nie ma aktualnie planów do ograniczenia jej działalności. Taka sytuacja może mieć miejsce w przypadku znacznego pogorszenia sytuacji epidemiologicznej, przy czym zastrzegam, że jest to ostateczność – będziemy dążyć, aby zapewnić mieszkańcom Sanoka ciągłość w udzielaniu świadczeń zdrowotnych w ramach ambulatoryjnej opieki zdrowotnej, a tym samym zapewnić dostęp do lekarzy specjalistów.

Ad vocem wypowiedzi dyrektora szpitala w Lesku Roberta Płaziaka

„Jak dramatyczna musiałaby być sytuacja, żeby podjęto decyzję o całkowitym zamknięciu oddziałów?”

R. Płaziak: Odwróciłbym to pytanie. Jak dramatyczna będzie musiała być sytuacja, żeby wszystkie oddziały zaczęły otwierać. Oddziały są już praktycznie zamknięte na przyjęcia planowe, więc to chyba żadna dramatyczna sytuacja? Problemem jest brak koordynacji i współpracy. Dzwonię i pytam, czy nie moglibyśmy porozmawiać o wykorzystaniu anestezjologa, by uruchomić blok w sąsiednim szpitalu i móc operować, na co zderzam się ze ścianą, że to się nie uda. Następnie proszę o pediatrów, bo akurat mam jednego na zwolnieniu lekarskim, a jednego na kwarantannie i też dostaję odmowę. Brak współpracy jest dramatem samym w sobie. Mam ogromną nadzieję, że ta sytuacja pokaże, że trzeba zreorganizować służbę zdrowia, a jeżeli tak się nie stanie, nie będziemy jej nazywać służbą zdrowia a działalnością leczniczą. Należałoby do naszego codziennego języka na powrót wprowadzić takie słowa jak odwaga, czy empatia, które pozwolą na to, by służba zdrowia była dla pacjentów.”

G. Panek: Czytelnikom Tygodnika Sanockiego należy się w tym zakresie wyjaśnienie i komentarz.

Po pierwsze, podkreślenia wymaga, iż każdy lekarz wykonuje wolny zawód i nie można traktować czy to anestezjologów czy też pediatrów z sanockiego szpitala jako przedmiot do wypożyczenia. Oczywiście, jako szpitale musimy sobie pomagać, dlatego przykładowo

gdy Dyrektor Szpitala w Lesku zwrócił się o pożyczanie łóżka specjalistycznego dla kobiet, to uzyskał od naszego podmiotu taką pomoc bez chwili zastanowienia. Faktem jest, iż Dyrektor Szpitala w Lesku zwrócił się także z pytaniem o możliwość pozyskania jednego anestezjologa, jednakże uzyskał negatywną odpowiedź z przyczyn obiektywnych, tj. poważnych problemów braków kadrowych w tym zakresie – stwierdzenia u jednego z lekarzy anestezjologów zakażenia wirusem SARS-CoV-2 oraz skierowania części pozostałych lekarzy na kwarantannę. W tym czasie dwóch lekarzy anestezjologów pozostawało na ciągłym dyżurze przy 4 ciężkich pacjentach, w tym jednym z COVID-19. W tych okolicznościach nie było możliwości spełnienia prośby Dyrektora Szpitala w Lesku bez uszczerbku dla pacjentów hospitalizowanych w naszym szpitalu.

Odnosząc się zaś do lekarzy pediatrów, to wiadomym jest, iż od dłuższego czasu wszystkie działania Szpitala w Lesku ukierunkowane są na pozyskanie tych specjalistów, aby ustabilizować sytuację kadrową w Oddziale Ginekologiczno-Położniczym. Działania te są zrozumiałe, ale nie mogą odbywać się kosztem dobrze rozwijającego się Oddziału Dziecięcego w SPZOZ w Sanoku. Niezależnie od tego, lekarze pediatrzy z naszego szpitala aktywnie uczestniczą w przyjmowaniu małych pacjentów z podejrzeniem lub

zakażeniem wirusem SARS-CoV-2.

Nawiązując z kolei do reorganizacji jednostek służby zdrowia na terenie Bieszczad, to w mojej ocenie zmierza ona w dobrym kierunku. Prowadzone są działania mające na celu uzupełnianie zakresu świadczeń udzielanych w specjalistycznym i zabiegowym szpitalu w Sanoku o świadczenia długoterminowe w szpitalu ustrzyckim. Współpraca na tej linii prowadzona jest także w zakresie pacjentów COVID-owych – SPZOZ w Ustrzykach aktywnie uczestniczył w przyjmowaniu części pacjentów internistycznych w celu przygotowania łóżek dla pacjentów z zakażeniem koronawirusem w Sanoku. Wszystkie te działania są efektem podpisania pomiędzy powiatami sanockim i bieszczadzkiem porozumienia o współpracy w zakresie funkcjonowania szpitali, w którym to porozumieniu szpital w Sanoku jest określany jako lider.

Czy SPZOZ w Lesku powinien być częścią tej reorganizacji? Oczywiście tak, niemniej Szpital w Lesku ma swoją wizję rozwoju, realizowaną od dłuższego czasu w zakresie stworzenia małego dobrego szpitala, który powieła część rozwiązań dokonanych w Sanoku, od których nie ma już odwrotu np. w zakresie Szpitalnego Oddziału Ratunkowego czy też budowy nowego bloku operacyjnego za blisko 30 mln złotych.

W Sanoku został zamknięty Oddział Chirurgii Urazowej i Intensywnej Terapii, co w tej sytuacji z pacjentami, którzy doznają urazu lub w wyniku losowego zdarzenia znaleźli się w sytuacji, która zagraża ich życiu? Czy trafiają do was? Zostały w tym kierunku podjęte jakieś rozmowy z dyrektorem Grzegorzem Pankiem?

R. Płaziak: Tak, oczywiście, trafiają do nas, jeżeli jest taka konieczność. Prosiłem o umówienie z ościennymi szpitalami spotkania jeszcze we wrześniu. Mówiło się o drugiej fali, przewidywałem taki rozwój sytuacji, jednak zostało to zbagatelizowane. Z Ustrzyk nikt się nie stawił, a z Sanoka i Pogotowia Bieszczadzkiego przyjechały osoby niedecyzyjne. Była to rozmowa o niczym.

G. Panek: Czytelnikom Tygodnika Sanockiego należy się w tym zakresie wyjaśnienie i komentarz.

Na początku września dyrektor leskiego szpitala podjął próbę przeforsowania swojej wizji funkcjonowania szpitala w okresie jesiennym, jednakże przyjęta opcja niekonieczna była zgodna ze standardem przyjętym przez Ministra Zdrowia w ramach Strategii

Walki z Pandemią COVID-19 i po mojej pisemnej odpowiedzi rozmowy nie były dalej kontynuowane. Oczywiście współpraca między szpitalami będzie się nadal odbywać. Na pewno przekształcenie SPZOZ w Sanoku w szpital jednoimienny znacząco ułatwi funkcjonowanie szpitala w Lesku, który zostanie odciążony od leczenia pacjentów zakażonych wirusem SARS-CoV-2.

„Były plany, żeby połączyć szpitale, ale od dłuższego czasu cisza, dlaczego?”

R. Płaziak: Tak, były przeprowadzone takie rozmowy, jednak nic nie ustalono. Trzeba jasno powiedzieć, że winę za to ponosi Sanok. Ma wszelkie atuty, by być liderem. Wystarczy zrobić jeden krok. Na początek trzeba się dogadać. Liderem zostaje się dlatego, że ma się największy potencjał, a szpital sanocki go ma tylko trzeba dać nam szansę na wykorzystanie tego potencjału. Zarówno sprzęt i personel są na miejscu. W trakcie rozmowy wspomnieliśmy Pani że nie możecie uzyskać informacji co dzieje się w szpitalu. Szpital w Lesku co miesiąc przedstawiam zarządo-

wi powiatu raport z działalności szpitala. Wiemy, że będziemy mieć stratę, a dlaczego? Bo szpitale z oddziałami zakaźnymi otrzymują pieniądze na walkę z COVIDEM, a szpital leski takiej pomocy nie otrzymuje przez co jest zmuszony do korzystania z bieżących środków.”

G. Panek: Rozmowy w tym zakresie prowadzone są od wielu lat i mam poważne wątpliwości czy do połączenia tych trzech szpitali rzeczywiście dojdzie. Po pierwsze, połączenie tych podmiotów musi przynieść korzyści czy to pod względem finanso-

wym czy kadrowym, a po przeprowadzeniu takiego proceduru nie przybędzie ani lekarzy ani nie znikną długi szpitali. Poza tym charakter działalności szpitala sanockiego jest zgoła odmienny od dwóch pozostałych szpitali i w związku z tym powinien on funkcjonować samodzielnie, podobnie jak Szpitale w Krośnie czy Brzozowie. Natomiast szpitale w Lesku i Ustrzykach, z uwagi na mały potencjał i liczbę ludności, mogą tworzyć jeden organizm.

Nowe taryfy za dostarczane ciepło

SPGK gotowe na zmiany w ciepłownictwie

O nowej taryfie opłat za dostarczanie ciepła, na spotkaniu odbyłym z PGE Energia Ciepła, korzyściach z tego płynących w SPGK, pytamy prezesa spółki Dominika Witka.

Niedawno wraz z burmistrzem Tomaszem Matuszewskim odbyliście spotkanie w Warszawie z zarządem Energia Ciepła, czy może nam pan zdradzić, czego dotyczyło spotkanie?

Spotkanie dotyczyło omówienia z Przemysławem Kołodziejakiem – prezesem zarządu PGE Energia Ciepła S.A. – harmonogramu kolejnych działań podejmowanych w ramach podpisanego w czerwcu listu intencyjnego.

Proszę powiedzieć, jakie korzyści dla mieszkańców w obszarze ciepłownictwa wynikną ze współpracy z PGE?

Współpraca z PGE Energia Ciepła S.A. to możliwość wykorzystania doświadczeń i rozwiązań dużej grupy energetycznej, a także ważny krok w kierunku zagwarantowania bezpieczeństwa energetycznego miasta.

Trzeba pamiętać, że bieżąca instalacja Zakładu Ciepłowniczego objęta jest syste-



mem handlu emisjami dwutlenku węgla, którego intencją jest zmotywowanie do prowadzenia modernizacji instalacji, których efektem będzie redukcja CO₂. W celu wywiązania się z obowiązku udziału w systemie, zakład zobowiązany jest do wykupu emisji, których planowane koszty w 2020 r. to blisko 1 400 000 zł, a w 2021 r. ponad 2 500

000 zł. Częściowym rozwiązaniem tego problemu może być przejście na paliwo – biomasę, ponieważ paliwo to traktuje się jako tzw. „0” emisyjne.

Jak to wpłynie na funkcjonowanie firmy SPGK?

Plany Sanockiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Komunalnej związane są m.in. z przemodelowaniem wła-

snych źródeł ciepła w kierunku wykorzystania odnawialnych źródeł energii oraz wzrostu efektywności energetycznej, co oznacza zmniejszenie roli centralnego źródła ciepła opartego o spalanie miału węglowego. Obecnie Spółka jest na etapie negocjowania z Narodowym Funduszem Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej, dofinansowania kotła na biomasę. Jest to pierwszy krok w kierunku modernizacji lokalnych aktywów ciepłowniczych mających na celu redukcję emisji CO₂.

Czy są planowane podwyżki opłat za zużycie ciepła (jeśli tak, to dlaczego)?

Od dnia 01.10.2020 r. obowiązuje nowa taryfa za dostarczane ciepło, która w porównaniu z taryfą z roku poprzedniego wzrosła o 11,72%. Wzrost ten spowodowany jest ograniczeniem darmowych praw do emisji CO₂, co wiąże się z koniecznością wykupu większej ilości tych praw. To pokazuje, że Spółka musi podjąć zdecydowane i odpowiedzialne decyzje w kierunku zabezpieczenia dostaw ciepła dla mieszkańców i redukcji w sposób znaczący emisji CO₂.

Rozmawiała
Emilia Wiituzyska

Młodzieżowa Rada Miasta Sanoka

Zmiany w składzie

15 października w Sali Herbowej Urzędu Miasta Sanoka, odbyła się VII Sesja Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka. W sesji oprócz młodych radnych uczestniczył przewodniczący Rady Miasta Sanoka Andrzej Romaniak. Do składu młodzieżowej rady dołączył Paweł Klamut z SP nr 4 i Łukasz Pilecki z I LO.



W trakcie obrad podjęto kilka uchwał, które regulowały:

- odwołanie Wiceprzewodniczącego Młodzieżowej Rady Miasta,
- wybór nowego Wiceprzewodniczącego Młodzieżowej Rady Miasta,
- zmianę dot. powołania i ustalenia składu osobowego Komisji Rewizyjnej Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka,
- zmianę dot. powołania i ustalenia składów osobowych Zespołów Problemowych Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka.

W związku z podjęciem w/w uchwał Maksymilian Kluska został wybrany na Wiceprzewodniczącego Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka.

Aleksandra Puchalik i Ernest Mołczan zostali włączeni do składu osobowego Komisji Rewizyjnej Młodzieżowej Rady Miasta Sanoka.

Podczas wolnych wniosków pojawiła się propozycja współpracy między Zespołem Problemowym ds. Sportu, Zdrowia i Turystyki, a Zespołem Problemowym ds. Promocji, Rozwoju i Informacji dotycząca stworzenia filmu promującego miasto Sanok. Współpraca będzie przebiegała w formie zdalnej.

Radni obradowali z zachowaniem reżimu sanitarnego.

ew

Obwodnica Sanoka

Św. Andrzej Bobola patronem ronda

Rondo, które jest początkiem obwodnicy Sanoka w Zabłotcach zostało uroczyste poświęcone. Radni gminy wiejskiej Sanoka wybrali na patrona ronda św. Andrzeja Bobolę. Andrzej Adamczyk, minister infrastruktury zapowiedział, że wkrótce rozpoczną się prace przy budowie drugiego etapu obwodnicy Sanoka.



12 października odbyło się uroczyste poświęcenie ronda w Zabłotcach. Rondo, które teraz będzie nosić imię św. Andrzeja Boboli, patrona Polski, znajduje się przy zbiegu drogi krajowej nr 28 i drogi wojewódzkiej nr 886 w Za-

blotcach przy wjeździe do Sanoka. Rondo jest początkiem obwodnicy miasta Sanoka, która została oddana kilka miesięcy temu. Rondo częściowo usytuowane jest na terenie wiejskiej gminy Sanoka, dlatego nadanie nazwy pozo-

stało w kompetencji radnych gminy Sanok. Radni uznali, że patronem zostanie św. Andrzej Bobola. Wybór daty nie był przypadkowy, ponieważ ks. prałat Józef Niżnik, kustosz Sanktuarium św. Andrzeja Boboli zainicjował modlitwy

nowenny do patrona Polski w Sanktuarium w Strachocinie o ustanie epidemii. Poświęcenie ronda dokonał ks. prałat Józef Niżnik, który przypomniał, że św. Andrzej Bobola jest bardzo ważną postacią dla wszystkich wierzących. Wyraził nadzieję, że rondo pobudzi ludzi do refleksji i zastanowienia się nad tym, kim był patron Polski, którego imię nosi rondo.

W uroczystości poświęcenia ronda uczestniczył minister infrastruktury, Andrzej Adamczyk, który poinformował, że niebawem rozpoczną się prace przy drugiej części obwodnicy Sanoka w kierunku Przemysła w ramach programu „Stu obwodnic”. Prace będą realizowane w ciągu drogi krajowej nr 28 Zator – Medyka. Drugi odcinek obwodnicy ma mieć długość 3 km. Z czego 1 km to rozbudowa istniejącej drogi krajowej nr 84, a 2 km to budowa nowego odcinka. Inwestycja ma być gotowa do 2025 roku. Nowa trasa ma poprawić dostępność komunikacyjną oraz ułatwić wyjazd w kierunku Przemysła i przejścia granicznego w Medyce i Korczowej.

dcz

Piękny gest

Niezawodni czytelnicy Tygodnika Sanockiego

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej rozmawialiśmy z wieloletnią pedagog Ewą Żytką – Rydosz, między innymi o potrzebach przedszkola.

Artykuł ukazał się w poprzednim numerze Tygodnika Sanockiego. Dyrektor żłobka wspominała w rozmowie o tym, że potrzebują nowe żelazko, bo stare odmawia posłuszeństwa. Niewiele upłynęło czasu od publikacji wywiadu, a już w poniedziałek w żłobku pozytywne zaskoczenie:

– Przeczytałam w Tygodniku, że potrzebujecie żelazka, więc proszę! – mile zaskoczyła pracowników żłobka nasza czytelniczka pani Patrycja Szłaga.

Cieszymy się, że mieliśmy w tym małym, ale ważnym geście dobroci swój pośredni udział. Pozdrawiamy serdecznie wszystkich czytelników!

ew



Podkarpacki Bank Spółdzielczy w Sanoku

PBS upada. Kto odzyska pieniądze?

Podkarpacki Bank Spółdzielczy był jednym z największych i najstarszych banków spółdzielczych w Polsce. Jego początki sięgają 1871 roku, kiedy to na mocy ustawy o spółdzielniach w naszym mieście powstało Powiatowe Towarzystwo Zaliczkowe. Dzięki czemu drobni przedsiębiorcy, rolnicy oraz zwykli obywatele mogli zacząć inwestować. W 2021 roku PBS obchodziłby wyjątkowy jubileusz 150-lecia istnienia. Żaden bank komercyjny w Polsce nie może pochwalić się tak długą działalnością. Niestety, jubileuszu nie będzie i banku też już nie ma.

Jak to wyglądało?

15 stycznia tego roku Bankowy Fundusz Gwarancyjny wydał decyzję o rozpoczęciu przymusowej restrukturyzacji PBS ze względu na złą sytuację kapitałową. BFG przejął kontrolę na bankiem oraz wyznaczył administratora. Dług PBS-u wyniósł 180 mln zł. 100 mln zł pokrył Bankowy Fundusz Gwarancyjny, natomiast 80 mln zł zostało zabrane samorządom i innym instytucjom, które musiały „rzucić” się na długi banku. Łącznie poszkodowanych samorządów było 34. Klienci indywidualni nie stracili swoich pieniędzy. Przez kilka dni nie działały bankomaty, karty płatnicze oraz bankowość elektroniczna. 21 stycznia, kiedy placówki bankowe zostały otwarte, ludzie już od późnych godzin nocnych ustawiali się w kolejkach przed budynkami, aby zlikwidować konta i wybrać oszczędności. Przymusowa restrukturyzacja to pierwszy tego typu przypadek w naszym kraju. Bank wznowił działalność pod nazwą Bank Nowy BFG S.A. Poprzez przymusową restrukturyzację PBS został podzielony. Majątek banku, jego zobowiązania,

Została ogłoszona upadłość Podkarpackiego Banku Spółdzielczego w Sanoku. Poszkodowanym samorządom udało się odzyskać utracone środki. Dzięki ogłoszeniu przez sąd upadłości sanockiego banku wierzyciele mogą starać się o odzyskanie pieniędzy. Dotyczy to stowarzyszeń, parafii, szpitali czy domów pomocy społecznej.



klienci oraz pracownicy zostali przeniesieni do BFG. 22 stycznia Prokuratura Rejonowa w Sanoku zleciła Komendzie Powiatowej w Sanoku przeprowadzenie czynności sprawdzających w sprawie PBS-u. Ustalono liczbę pokrzywdzonych, poniesione straty oraz zabezpieczono dokumentację. Wraz z początkiem 2020 r. powstało Ogólnopolskie Stowarzyszenie Poszkodowanych Obligatariuszy PBS w Sanoku, które liczy kilkadziesiąt osób i walczy o odzyskanie pieniędzy w sądzie. Jeżeli sąd uzna, że decyzja o przymusowej restrukturyzacji była bezpodstawną, wówczas obligatariusze otrzymają odszkodowania ze skarbu państwa. Na szczęście samorządowcy odzyskali utracone pieniądze. Chodziło o spore kwoty. Sanok na przymusowej restrukturyzacji stracił ponad 4 mln zł, podobnie jak powiat sanocki. 5 maja w Warszawie zapadła decyzja, że środki z rezerwy subwencji ogólnej przyznane zostały jednostkom samorządu terytorialnego, które utraciły środki na skutek przymuso-

wej restrukturyzacji PBS-u. Rada Nadzorcza PBS zaskarżyła decyzję BFG w sprawie wszczęcia przymusowej restrukturyzacji oraz zawieszenia działalności. Rada wydała oświadczenie, że bank był pod ścisłym nadzorem Komisji Nadzoru Finansowego i był realizowany plan naprawy banku.

Sprzedaż banku

Podjęcie decyzji o przymusowej restrukturyzacji PBS-u miało na celu zabezpieczenie przed utratą znaczących środków zgromadzonych w banku przez osoby prywatne, przedsiębiorstwa oraz inne podmioty, w tym jednostki samorządu terytorialnego, ale przede wszystkim uchronienie banku przed upadłością. Głównym celem BFG jest sprzedaż Banku Nowego S.A. innemu bankowi lub grupie banków. Prowadzone są w tej sprawie rozmowy z bankami. Sprzedaż może dotyczyć całości lub części banku lub praw majątkowych. BFG ma czas na sprzedaż Banku Nowego BFG do stycznia 2022 roku. Według ustawy czas na

sprzedaż banku wynosi pół roku, jednak ze względu na pandemię koronawirusa Komisja Europejska wydała zgodę na wydłużenie tego terminu.

Bank działa normalnie

Pomimo ogłoszeniu upadłości Podkarpackiego Banku Spółdzielczego wszystko funkcjonuje normalnie. Wiele osób nawet nie zdaje sobie sprawy, że została ogłoszona jego upadłość. Klienci Banku Nowego S.A. nie mają się czym martwić, o czym zapewnia Filip Dutkowski.

– Dla klientów Banku Nowego BFG S.A. nic się nie zmienia, ogłoszenie upadłości PBS nie ma żadnego wpływu na działalność banku. Bank Nowy BFG S.A. funkcjonuje normalnie i zapewnia obsługę swoich klientów – wyjaśnia Filip Dutkowski, rzecznik prasowy Bankowego Funduszu Gwarancyjnego.

Sytuacja płynnościowa banku jest stabilna. Bank Nowy BFG wypełnia wszystkie wymagane wskaźniki płynnościowe. Bank ma ustabilizowaną, co do prowadzo-

nej działalności, bazę kapitałową. Klienci mogą w pełni korzystać z usług banku. Większość klientów PBS-u przeszło do Banku Nowego S.A. automatycznie. Według danych banku od stycznia, gdy została przeprowadzona przymusowa restrukturyzacja, liczba klientów zmniejszyła się nieznacznie.

Kto może liczyć na odzyskanie pieniędzy?

6 sierpnia Sąd Rejonowy w Rzeszowie, Wydział V Gospodarczy, Sekcja ds. Restrukturyzacyjnych i Upadłościowych ogłosił upadłość Podkarpackiego Banku Spółdzielczego z siedzibą w Sanoku. Wyznaczono syndyka masy upadłościowej, został nim Bartosz Klepacz. Do zadań syndyka należy sporządzenie listy wierzycieli i przeprowadzenie likwidacji majątku. Uzyskane pieniądze rozdzieli między wierzycieli upadłego. Dzięki wyrokowi wierzyciele mogą zgłaszać swoje roszczenia syndykowi masy upadłościowej.

– Wierzyciel osobisty upadłego, który chce uczest-

niczyć w postępowaniu upadłościowym, jeżeli niezbędne jest ustalenie jego wierzycielności, powinien w terminie oznaczonym w postanowieniu o ogłoszeniu upadłości zgłosić syndykowi swoją wierzycielność. Syndyk wysłał do wszystkich wierzycieli, których wierzycielności figurowały w księgach upadłego zawiadomienia o ogłoszeniu upadłości banku wraz z pouczeniem na temat procedury zgłoszenia wierzycielności. Samo zgłoszenie powinno bowiem spełniać określone warunki formalne, o których mowa w przepisach art. 239 i 240 Prawa upadłościowego. W postępowaniu upadłościowym Podkarpackiego Banku Spółdzielczego termin na zgłaszanie wierzycielności upłynął w dniu 19 października 2020 r. Należy też wskazać, że wierzyciel, który zgłosił wierzycielność po upływie terminu wyznaczonego do zgłaszania wierzycielności, ponosi zryczałtowane koszty postępowania upadłościowego wynikłe z tego zgłoszenia zgodnie z przepisem 235 Prawa upadłościowego – wyjaśnia Bartosz Klepacz, syndyk.

– Roszczenia mogą mieć deponenci, których środki częściowo zostały pozostawione w PBS w celu pokrycia strat banku. Innymi słowy, chodzi o tych klientów banku, których nie wszystkie środki zostały przeniesione do Banku Nowego BFG S.A. – wyjaśnia Filip Dutkowski.

BFG pokrył dług banku w wysokości 100 mln zł, które chce odzyskać. Fundusz swoje roszczenia ma zaspokoić jako pierwszy z wierzycieli.

– BFG zgłosił roszczenia do syndyka – dodaje.

Swoje roszczenia zgłosiły także samorządy oraz duże firmy, które liczą na odzyskanie pieniędzy.

Dominika Czerwińska

Dzielnica Wójtowstwo

Rozpoczęły się roboty drogowe na Wójtowstwie

Mieszkańcy dzielnicy Wójtowstwo muszą uzbroić się w cierpliwość. Na osiedlu trwa przebudowa dróg gminnych. Roboty mają zakończyć się w maju 2021 roku. W ramach zadania zostaną wyremontowane ulice Sadowa, Poprzeczna, Krasińskiego oraz Szafera. Powstanie także nowa ścieżka rowerowa.

Realizacji przebudowy dróg gminnych podjęło się Przedsiębiorstwo Robót Drogowych i Mostowych sp. z o.o. w Sanoku. Prace już trwają. Zostały wyfrezowane nawierzchnie dróg i powstaje oświetlenie uliczne.

– Od strony ul. Traugutta w kierunku ul. Jana Pawła II zostanie wybudowane nowe oświetlenie uliczne. Jeżeli się uda, powstanie ono jeszcze w tym roku – mówi Wojciech Rudy, kierownik budowy.

Na ulicach Krasińskiego i Szafera, czyli na odcinku od ul. Kwiatowej do ul. Poprzecznej zostanie wykonana nowa nawierzchnia, powstaną chodniki, zatoka postojowa dla samochodów osobowych oraz nowe oświetlenie uliczne, które jest już w realizacji. 20 października została wyfrezowana górna nawierzchnia drogi. W ramach prac wykonana zostanie również odbudowa kanalizacji deszczo-

wej i sanitarnej. Wymienione zostaną studnie i kratki.

– W planach jest także remont ul. Poprzecznej na odcinku od ul. Krasińskiego do ul. Armii Krajowej i ul. Staszica. Wykonano już frezowanie nawierzchni. Położona zostanie nowa nawierzchnia, zostaną wybudowane obustronne chodniki, na całej długości ulicy po prawej stronie powstanie ścieżka rowerowa o szerokości 2 metrów oraz oświetlenie uliczne, które jest wykonywane i ma zostać zakończone w tym roku. Zostają odbudowane kanalizacje sanitarne i deszczowe – wyjaśnia kierownik.

W najbliższych dniach będą prowadzone prace przy odbudowie kanalizacji oraz budowie chodników na ul. Szafera i ul. Krasińskiego. Następnie roboty będą prowadzone na ul. Poprzecznej.

– Ul. Sadowa będzie remontowana na odcinku pomiędzy ul. Jana Pawła II a ul. Traugutta dopiero po nowym roku. W ramach robót zostaną wykonane dwustronne chodniki, wybudowana nowa zatoka autobusowa oraz wykonana kanalizacja deszczowa i sanitarna – dodaje na koniec Wojciech Rudy.

Prace mają zakończyć się w maju w 2021 roku.

dcz



Warsztaty filmowe w BWA

Jak powstał Koziołek Matołek, Reksio, Bolek i Lolek?

Jak ulubiony bohater kreskówki ożywa na ekranie, jak tworzy się filmy, kto jest najważniejszą osobą na planie filmowym? O tym wszystkim mogły dowiedzieć się dzieci ze Szkoły Podstawowej nr 8 w Sanoku podczas warsztatów filmowych „Każdy może poznać tajniki filmu i zostać filmowcem.”

BWA Galeria Sanocka, Pracownia Edukacji Artystycznej gościła w swoich progach uczniów z SP nr 8 w Sanoku podczas trzydniowych warsztatów filmowych, które poprowadził Eugeniusz Gordziejuk, szef produkcji Studia Filmowego EGOFILM, a zarazem autor projektu „Każdy może poznać tajniki filmu i zostać filmowcem” oraz Anna Ryń, operatorka i montażystka. Projekt skierowany jest do odbiorców, którzy zamieszkują małe miasteczka lub mają utrudniony dostęp do kultury. Warsztaty są realizowane także w warsztatach terapii zajęciowej i zakładach karnych. Projekt został dofinansowany ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego z Funduszy Promocji Kultury, środki pozyskano z programu „Kultura dostępna”.

– Pisząc ten projekt, miałem na uwadze prace z osobami, które mają problemy z dotarciem do kultury. Pierwsze warsztaty przeprowadziliśmy w Elblągu. Tam pracowaliśmy z uczestnikami warsztatów terapii zajęciowej. Kolejną miejscowością, którą odwiedziliśmy, był Nowy Sącz. Tam

znów pracowaliśmy z osobami o różnym stopniu upośledzenia umysłowego oraz fizycznego. W Sanoku również mieliśmy przeprowadzić zajęcia z uczestnikami warsztatów terapii zajęciowej. Niestety, nasze plany pokrzyżował koronawirus. Bardzo żałujemy, że nie możemy przeprowadzić zajęć, jednak wpadliśmy na pomysł, aby zrealizować je zdalnie za pośrednictwem łączki internetowej. Uczestnicy otrzymają od nas materiały, z których dowiedzą się, jak realizuje się produkcje filmowe oraz przybliżą im najważniejsze informacje na temat produkcji – wyjaśnia Eugeniusz Gordziejuk.

Projekt skierowany jest także do zakładu karnego w Koszalinie. Autorzy projektu mieli wspaniałe pomysły, których nie udało się zrealizować. Osadzeni w Dzień Dziecka mieli zrealizować bajkę animowaną dla swoich pociech na podstawie wiersza. 1 czerwca tego filmiku wraz ze spotkaniem osadzonych z ich rodzinami. Niestety, koronawirus pokrzyżował plany. Warsztaty miały odbyć się niebawem,



jednak znów okazuje się, że będzie to niemożliwe. Dlatego zapadła decyzja o przeprowadzeniu zajęć zdalnie.

– Grupa dzieci, która bierze udział w warsztatach, jest niezwykle żywiołowa. Warsztaty prowadzimy przez kilka dni. W pierwszym omawiamy tok realizacji gatunków filmowych, wyjaśniamy dzieciom, jak powstaje film. Dowiadują się, jak ich ulubione postacie Koziołek Matołek, Reksio czy Bolek i Lolek, czyli kultowe postacie z naszych dobrano-

cek, ożywają na ekranie – dodaje.

Dzieci podczas warsztatów poznają osoby, które odpowiedzialne są za realizację filmu i jakie zadania do nich należą. Zdobywają wiedzę z zakresu produkcji i realizacji filmu. Po części teoretycznej zaczynają się zajęcia praktyczne, które prowadzi Sławomir Woźniak, kierownik BWA.

– Wspólnie z dziećmi wybraliśmy temat filmowy. Bohaterami naszego filmu dokumentalno-animowanego będą

postacie Sławka i dzieci, które przygotowują się do pracy aktora, asystenta operatora kamery oraz innych zawodów niezbędnych przy powstaniu filmu – kontynuuje Eugeniusz.

Dzieci brały udział w ćwiczeniach aktorskich. Wcieliły się w rolę operatorów kamer, tworząc własne ujęcia przy pomocy Anny Ryń. Młodzież próbuje swoich sił, wypowiadając się przed kamerą. Nie jest to proste zadanie, jednak dzieci chętnie biorą udział

w tych zajęciach. Ich reakcje są bardzo spontaniczne i naturalne.

– Następną częścią warsztatów jest tworzenie przez dzieci własnych ujęć w animacji klasycznej czyli rysunkowej. Tematem ujęć ma być film, aktorstwo, teatr lub ujęcie, które jest związane z tematyką naszego projektu. Po rozrysowaniu ujęć dzieci będą same je wskanowywać w pamięć komputera. Następnie my to wpisujemy w odpowiedni program i będziemy montować film – klaruje.

Dzieci bardzo chętnie biorą udział w warsztatach, chociaż na początku trzeba je trochę zachęcić i przełamać nieufność, jednak jak posłuchają wszystkich opowieści na temat powstawania filmu, to chcą dowiedzieć się, jak ustawia się kamerę, światła, a nawet są chętni do bycia klapserką. Dla nich postać asystenta operatora jest bardzo ważna, ponieważ wiąże się z wielką odpowiedzialnością.

– Chciałem podziękować za pomoc w realizacji projektu pracownikom BWA. Pandemia wyklucza wiele osób z życia kulturalnego i społecznego, jednak mamy nadzieję, że wspólnymi siłami będziemy nadal prowadzić zajęcia – dodaje na koniec Eugeniusz Gordziejuk.

dcz

AUTORSKA RECENZJA

„Sekretne życie autorów lektur szkolnych. Nie tacy święci, jak ich malują.” – Sławomir Koper

Każdy z nas pamięta jak w szkole, omawiając lekturę, trzeba było nauczyć się nudnych schematycznych notek o każdym wieszczu. Gdzie się urodził, co napisał i gdzie zmarł. Autorzy przedstawieni byli zawsze jako osoby bez skazy, udzielające się publicznie i zawsze poświęcające się dla dobra narodu. Czy tak na pewno było? Czy tylko ktoś ocenzuro-

wał niewygodne fakty, namiętności i nalogi, aby stworzyć bohaterów idealnych?

Sławomir Koper wybrał najciekawsze i mało znane fakty, na nowo odkrywając przed nami znanych autorów lektur szkolnych. Autor nie ocenia, nie szuka taniej sensacji, a jedynie przedstawia ich takimi, jakimi byli. Pokazuje nam ich ludzkie oblicza, realia

w jakich żyli oraz wady, nałogi i słabości. Biografia jest napisana lekkim językiem i naprawdę przyjemnie się czyta. Książka jest podzielona na osiemnaście rozdziałów ze śmiesznymi ilustracjami. Polecam każdemu, kto pragnie poznać bliżej znanych autorów lektur, lubi czytać biografie i ciekawostki historyczne.

Polecam, Renata.



„Cymanowski chłód” – M. Witkiewicz, S. Darda

To moje kolejne po „Cymanowskim młynie” spotkanie z tym zaskakującym duetem. Ona – znana z chwytających za serce powieści obyczajowych, i on – wprowadzający pierwiastek grozy. Czy efekt ich współpracy jest wart uwagi?

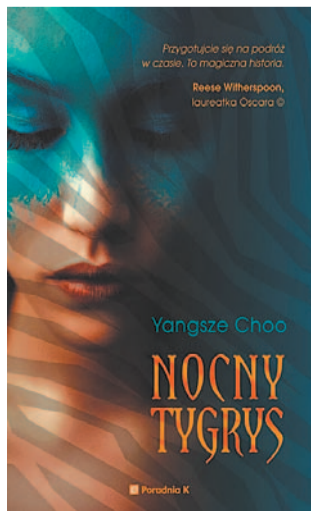
Podchodziłam do książki z dystansem. Jako fance mocniejszych wrażeń, przy lekturze pierwszej części, zabrakło mi nieco charakterystycznej dla Dardy nuty napięcia. Ku mojemu zaskoczeniu w drugim tomie widać, że historia mocno się równoważy, w wyniku czego zyskujemy mroczny obyczaj, wypełniony rodzinnymi tajemnicami sprzed lat. Czyta się to nadzwyczaj lekko. A każdy z rozpoczętych w „Cymanowskim młynie” wątków, znajduje tu swój dalszy ciąg. Pojawiają się też nowe historie, które dają nadzieję na kontynuację. A nie ukrywam, że po tej lekturze zdecydowanie chcę więcej, i więcej... Powracamy do pensjonatu prowadzonego przez Jerzego Zawisłaka i jego przyszłą żonę. Powoli przygotowują się do sezonu zimowego, organizując w międzyczasie swój ślub. Ich działalność cieszy się takim zainteresowaniem, że zatrudniają do pomocy dodatkowe



osoby. Niemal każda z nich skrywa sekrety, które nigdy nie powinny ujrzeć światła dziennego. Jednak okoliczności sprawiają, że kolejne tajemnice, jedna po drugiej, zostają odkryte... Czy da się kupić milczenie? Jaki wpływ wydarzenia mające miejsce w tej dotychczasowej ostoi spokoju, będą miały na życie mieszkańców?!

Polecam, Mariola M.

„Nocny Tygrys” – Yangsze Choo



Według konfucjonizmu ludzie w życiu powinni kierować się pięcioma cnotami. Książka „Nocny tygrys” ukazuje losy piętki bohaterów, noszących imiona na cześć owych cnot.

Bohaterowie nie znają się, jednak za sprawą dziwnej magii ich losy przeplatają się ze sobą. Dotyczy to również tych, którzy umarli, zanim ta historia się rozpoczęła. Główna bohaterka Ji Lin, która jest jednocześnie narratorką, w połowie powieści stara się wieść godne życie, pomagając matce gnębionej przez męża – tyrana i bronić się przed niestosownymi uczuciami względem pewnego przystoj-

nego młodzieńca. Niedaleko niej mieszka angielski lekarz, który co chwila wplątuje się w niezręczne sytuacje, jednak podejrzanym trafem zawsze wychodzi z nich obronną ręką. Lekarzowi służy Ren, wrażliwy chłopiec, który tęskni za swoim zmarłym bratem bliźniakiem. Ren za wszelką cenę chce odzyskać... zasuszony palec swojego poprzedniego chlebobdawcy. Jeśli nie uda mu się tego zrobić

w ciągu 49 dni od śmierci starca, ten już na zawsze pozostanie pod postacią tygrysa-ludojada. Renowi kończy się czas, a okoliczni mieszkańcy żyją w strachu przed drapieżnikiem kryjącym się w okolicy...

Jest to intrygująca historia pełna magii, niosąca przesłanie, że w każdej sytuacji warto szukać jasnych punktów i czynić dobro. W przyjemny sposób przybliżyła mi elementy kultury... kultury Dalekiego Wschodu, która wydaje mi się ciekawa i trochę tajemnicza.

Agata

Nagrodzeni nauczyciele



Niedawno obchodziliśmy Dzień Nauczyciela. W tym roku Minister Edukacji Narodowej odznaczył medalami Komisji Edukacji Narodowej za szczególne zasługi dla oświaty i wychowania trzy nauczycielki: Barbarę Zdybek – dyrektor Szkoły Podstawowej nr 6, Annę Blecharczyk – nauczycielkę edukacji wczesnoszkolnej SP nr 6 i Katarzynę Markuc – nauczycielkę języka polskiego i edukacji wczesnoszkolnej w SP nr 9. Zaprosiliśmy panie na rozmowy o trudnościach i radościach pracy nauczyciela.

Barbara Zdybek

Barbara Zdybek od 15 lat pełni funkcję dyrektora SP 6 w Sanoku. W szkole pracuje 35 lat w tym 21 jako nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej. W tym roku otrzymała dwie nagrody: Burmistrza Miasta Sanoka i Medal Komisji Edukacji Narodowej.

Zawód nauczyciela to?

Zawód nauczyciela – to misja. Dzisiejsze czasy nakładają na nauczycieli i wychowawców szczególnie ważne zadania i ciągłą odpowiedzialność za drugiego człowieka. Najbardziej jestem dumna z moich uczniów, nauczycieli i pracowników szkoły. Nie jest łatwo być nauczycielem. Jeżeli wybrało się ten zawód z powołania, to praca w szkole nie jest udręką, ale wymarzoną obowiązkami. Wydaje się, że ogromnie ważną rzeczą w pracy nauczyciela – wychowawcy jest klimat, jaki panuje w szkole. W klimacie radości i dobroci człowieka, który jest wrażliwy na wartości, spontanicznie się otwiera, skutecznie te wartości przyjmuje. Szczególnie jest to ważne w stosunku do małych dzieci. Człowiek, który oddaje się swojej pasji, odczuwa większą motywację do działania i rozwijania swoich umiejętności. Zawód nauczyciela wiąże się z ogromną odpowiedzialnością, potrzebą zaangażowania w pracę, empatią oraz nieskończonymi pokładami cierpliwości. Cieszę się bardzo, że mogę z takimi właśnie ludźmi pracować w naszej szkole.

Trudności w pracy?

Postawa MEN, władze traktują szkołę instrumentalnie – jako miejsca realizacji własnych wizji. Jed-

nocześnie stosują model nakazowo-rozdzielczy. Efektem są nieprzemyślane reformy.

Nadmiar biurokracji: mamy do czynienia z przerostem przepisów, niejednorodnych, niezrozumiałych, wykluczających się, często zmieniających się, niedostosowanych do rzeczywistości.

Brak zrozumienia ze strony społeczeństwa.

Trudne warunki pracy wynikające z „przeladowania” szkół.

Pozytywne aspekty pracy w szkole to?

Największą radość sprawia mi świadomość, że moi uczniowie dobrze sobie radzą w dorosłym życiu i są szczęśliwi. Bardzo ciepło wspominam swoich uczniów i chwile, które przeżyliśmy wspólnie. Cieszę się, kiedy moi uczniowie dobrze zdają maturę, odnoszą sukcesy czy idą na studia. Na swojej drodze spotykałam różnych uczniów. Jedni mieli większy, inni mniejszy zapał do nauki. Bardzo często musiałam przegrać bitwę, aby wygrać wojnę, w której szło o dobro młodego człowieka. Mimo trudnych chwil, praca jest dla mnie spełnieniem marzeń. Mam to szczęście, że robię to, co lubię. Radość sprawia mi również uśmiech dziecka, laurka czy cukierek z okazji urodzin dziecka.

Czym jest dla pani nagroda?

Dziękuję bardzo panu burmistrzowi za wyróżnienie. Swoją nagrodę dedykuję moim nauczycielom i pracownikom. Gdyby nie ich cudowne podejście do pracy, pasje i klimat panujący w szkole, to nie byłabym w stanie niczego osiągnąć, a szkoła nie byłaby dobrze postrzegana w społeczeństwie lokalnym. Dla mnie ogromne znaczenie ma Medal KEN nadawany za szczególne zasługi dla rozwoju oświaty i wychowania. Jest on podsumowaniem mojej 35-letniej pracy w zawodzie nauczyciela. Potwierdza, że to co robiłam przez lata, ma sens i dało mi wiele satysfakcji i radości w życiu codziennym.

Czego pani sobie i innym nauczycielom życzy z okazji Dnia Nauczyciela?

Wielu zdrowia i wytrwałości, umiejętności odnajdywania w każdej sytuacji magicznego złotego środka, wyznaczania rozsądnych granic i mądrości, bezstronnego oceniania oraz spełnienia marzeń w życiu osobistym i w pracy zawodowej. Bądźmy przyjaciółmi naszych dzieci i młodzieży, bo tylko przyjaciele budują trwałe, mądre i na lata.

Mariola Bodnar

Anna Blecharczyk – nauczycielka edukacji wczesnoszkolnej SP nr 6 również zdobyła Medal Komisji Edukacji Narodowej. Niestety, nie udało nam się z nią porozmawiać, ponieważ przebywa na urlopie dla podratowania zdrowia. Odwiedzając SP nr 6 porozmawialiśmy z nauczycielką nagrodzoną przez Burmistrza Miasta Sanoka – Mariolą Bodnar.

Jak długo jest pani pedagogiem?

Jestem nauczycielką edukacji wczesnoszkolnej. Przygodę z zawodem rozpoczęłam 33 lata temu w Szkole Podstawowej nr 6.

Z czego jest pani najbardziej dumna, jeśli chodzi o pracę?

Swoją pracę wykonuję z pasją, nigdy nie mam dosyć, spełniam się zawodowo oraz czerpię z tego radość i satysfakcję – to dla mnie jest największym sukcesem. Moi pierwsi uczniowie mają swoje dzieci i niekiedy to one są dzisiaj moimi uczniami.

Utrudnienia w pracy nauczyciela?

Dużym utrudnieniem w pracy nauczyciela są niekończące się zmiany, liczne reformy oświaty, co wpływa na brak stabilizacji w zawodzie. Zawód nauczyciela wiąże się z ogromną odpowiedzialnością, potrzebą zaangażowania w pracę. Mimo trudności, jest bardzo wdzięcznym, rozwijającym i inspirującym zajęciem, bo jeśli robimy coś dobrze, dzieci to doceniają. Nauczyciel praktycznie ciągle się dokształca, rozwija intelektualnie, podejmuje nowe wyzwania. Dlatego praca ta, nie po-

zwala nam stać w miejscu, a kontakt z dziećmi sprawia, że nie padamy w rutynę.

A pozytywy?

Radość sprawia mi uśmiech dziecka i ta ogromna energia, którą dostaję od uczniów każdego dnia oraz dobre słowo ze strony rodziców. Cieszę mnie postępy uczniów w nauce, w rozwoju, ich sukcesy, nawet te najmniejsze.

Najbardziej cieszę się, gdy widzę zaangażowanie uczniów, ich twórczą aktywność, chęć pokonywania trudności i poznawania świata.

Czym jest dla pani nagroda?

Jestem wdzięczna za to, że moja praca została zauważona. Nagroda jest potwierdzeniem, że to co robię jest ważne i doceniane.

Czego pani sobie i innym nauczycielom życzy z okazji Dnia Nauczyciela?

Życzę wszystkim nauczycielom wytrwałości, entuzjazmu, sukcesów oraz dobrych relacji z rodzicami. Życzę szkoły, w której uczniowie uczą się nie dla ocen, ale z chęci zdobywania wiedzy.

Katarzyna Markuc

Katarzyna Markuc pracuje w szkole od 2004 roku. Pracę rozpoczynała w Zespole Szkół nr 2. Od 2014 roku jest zatrudniona w Gimnazjum nr 4, obecnie Szkole Podstawowej nr 9.

Z czego jest pani najbardziej dumna, jeśli chodzi o pracę?

Dumna jestem ze wszystkich sukcesów moich uczniów, zarówno tych szkolnych, jak i osobistych. Cieszę mnie ogromnie osiągnięcia dzieci w różnorodnych konkursach humanistycznych, szczególnie w bardzo wymagających konkursach kuratorskich i dobre wyniki egzaminów. Dumą napawa także każde mniejsze osiągnięcie dziecka, dla niego tak ważne, bo przecież wszyscy lubimy mieć poczucie sukcesu.

Co w pracy sprawia pani najwięcej trudności?

Trudności wbrew pozorom nie wiążą się z pracą z dziećmi, choć bywa ona czasem bardzo wymagająca, ale kwestiami organizacyjnymi w oświacie, brakiem stabilizacji. Trudno mi było na przykład zaakceptować fakt likwidacji gimnazjów, gdyż praca z młodzieżą na tym etapie edukacyjnym w mojej opinii była dobrze zorganizowana, a uczniowie w badaniach międzynarodowych potwierdzali wysoki poziom nauczania. To w pewien sposób zostało przekreślone i umniejszone.

A co radości?

Radość sprawia mi usłyszenie od dziecka: język polski to mój ulubiony przedmiot. Ciekawość

świata, mnóstwo mądrych pytań, bezpośredniość moich drugoklasistów codziennie są dla mnie czymś bardzo pozytywnym i budującym. Każdy mały, miły gest ze strony uczniów czy rodziców, uśmiech, dobre słowo, wizyta dawnych wychowanków, dają wiele satysfakcji i poczucie dobrze spełnionego obowiązku. Nauczyciele tego potrzebują, zwłaszcza teraz, gdy często nasza praca jest deprecjonowana.

Czym jest dla pani nagroda?

Nagroda cieszy, gdyż potwierdza, że podejmowane działania na rzecz edukacji i wychowania są ważne i doceniane.

Czego pani sobie i innym nauczycielom życzy z okazji Dnia Nauczyciela?

Z okazji święta KEN, życzę nauczycielom przede wszystkim zdrowia. Życzę także, by wrócił szacunek do naszego zawodu, by społeczeństwo nie oceniało nas z perspektywy wolnych wakacji, lecz traktowało jako sprzymierzeńców, którym naprawdę zależy na dobru dzieci i ich rozwoju. Pewnie wszyscy życzylibyśmy sobie mieć w szkole lepsze warunki nie tylko do pracy, ale przede wszystkim do nauki i rozwoju naszych uczniów.

Praca nad Studium uwarunkowań i kierunków

Kończy się ostatni etap prac nad Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. To ważny dokument, którego powstanie wymaga drobiazgowych analiz i konsultacji, a który wytycza drogę rozwoju miasta, choć wielu mieszkańców – a podpowiada nam to nasze doświadczenie redakcyjne – nie jest świadomych, jak bardzo istotnym momentem jest przyjęcie ostatecznej formuły Studium przez Radę Miasta.

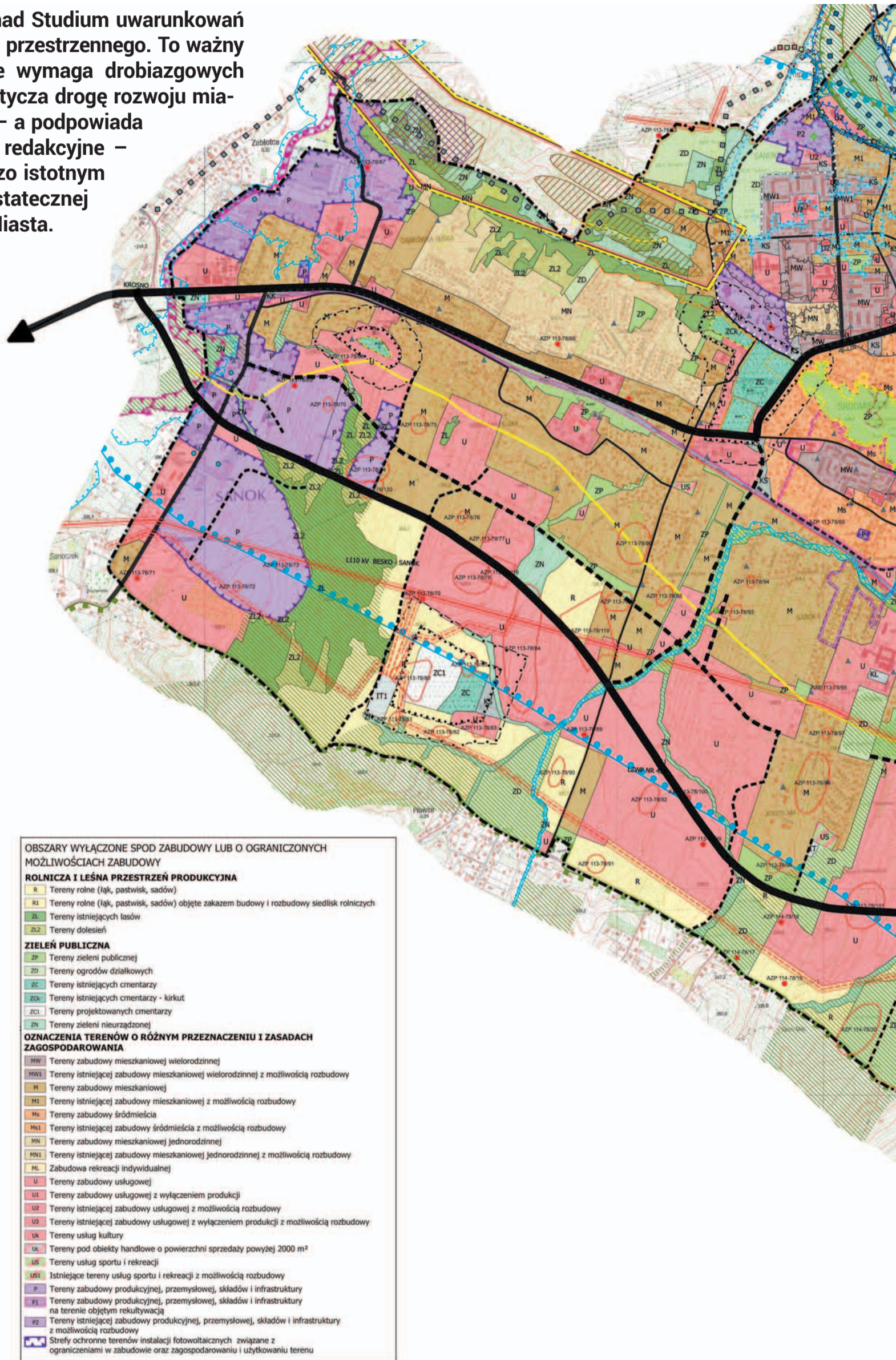
Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego jest podstawowym dokumentem kreującym politykę przestrzenną każdego miasta. Nie jest aktem prawa miejscowego, nie zawiera przepisów powszechnie obowiązujących i nie może być podstawą do wydawania decyzji. Wiąże jednak Burmistrza Miasta Sanoka i Radę Miasta przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. Ukazuje zatem gospodarcze i przestrzenne perspektywy rozwoju Sanoka. Jest sygnałem dla inwestorów, w którym kierunku będzie zmierzał Sanok w najbliższych kilku dekadach.

- Obowiązujące Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego miasta Sanoka zostało uchwalone w 1999 roku. Upłynęły już dwie dekady. Wiele nieruchomości zmieniło swoje przeznaczenie, w przestrzeni miasta powstały nowe zakłady pracy. Zmienił się również układ komunikacyjny, rząd przeprowadził strategiczną dla miasta inwestycję – budowę obwodnicy Sanoka. Zmieniła się rzeczywistość przestrzenna. Najwyższy więc czas, abyśmy odpowiedzieli na tę nową rzeczywistość nowym studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego – mówi burmistrz Tomasz Matuszewski.

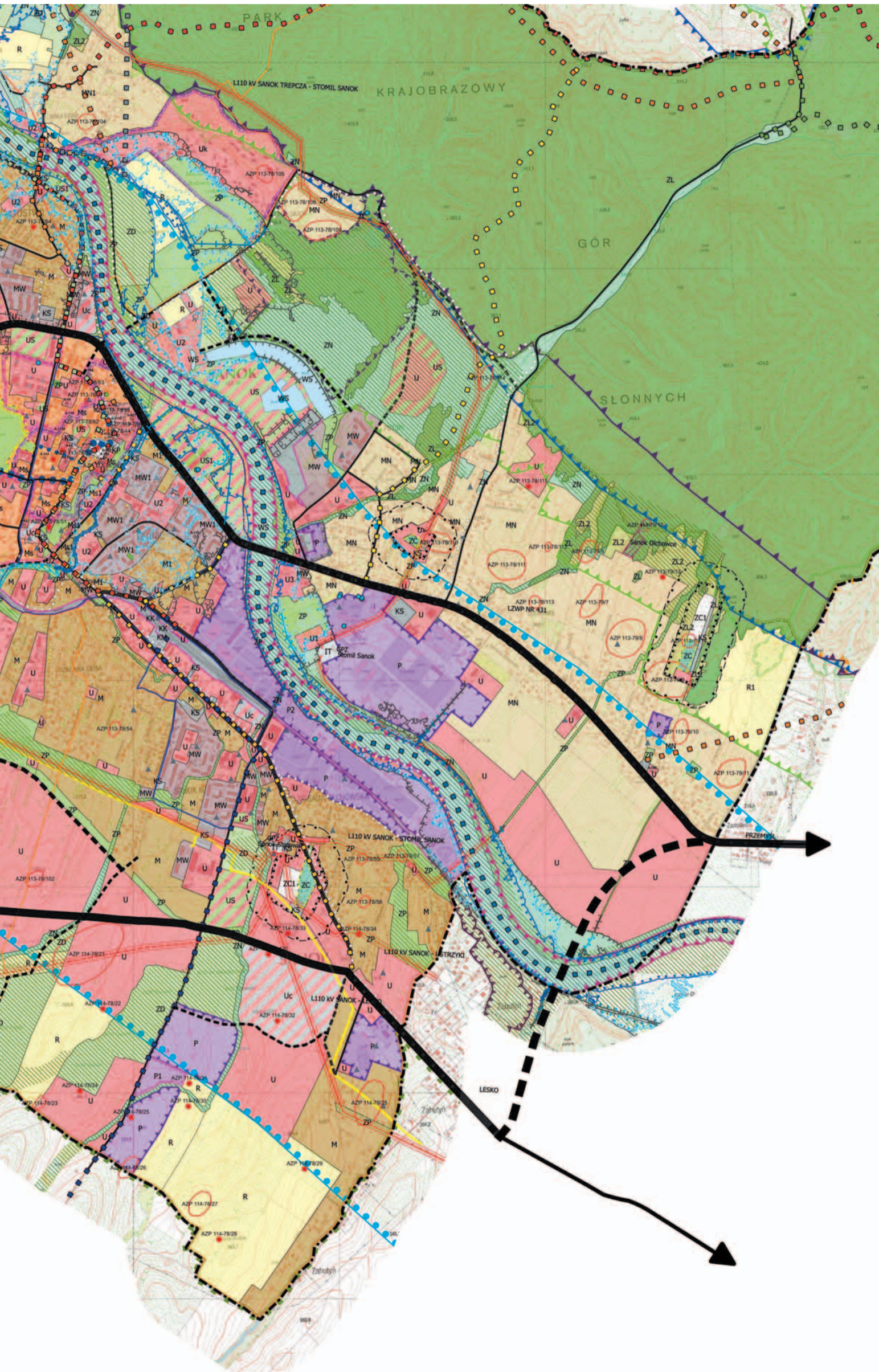
Prace nad nowym dokumentem trwają już od kilku lat. W ramach analiz i opracowań obrane zostały nowe kierunki zmian w strukturze przestrzennej miasta Sanoka oraz w przeznaczeniu terenów. Projekt studium wyznacza m.in. tereny dla perspektywnego rozwoju funkcji produkcyjnej, wytwórczości i usług, co wiąże się ściśle z rozwojem sfery związanej z usługami i produkcją. Nowe studium kładzie również nacisk na kształtowanie sprawnych powiązań komunikacyjnych obwodnicy miasta z drogami wojewódzkimi.

Studium wskazuje również na najpilniejsze prace związane z planowaniem przestrzennym miasta Sanoka, czyli wskazuje obszary, które w najbliższym czasie powinny mieć opracowane miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego. Będą to przede wszystkim tereny wokół południowej obwodnicy miasta oraz tereny usługowe oraz mieszkaniowe, położone pomiędzy rzeką San, istniejącą zabudową produkcyjną, a drogą krajową nr 28 (dzielnica Olchowce).

Autorzy studium po przeprowadzonych analizach ekonomicznych, środowiskowych i społecznych, przy uwzględnieniu prognozy demograficznej oraz możliwości finansowych miasta, przewidzieli maksymalne zapotrzebowanie miasta Sanoka na nową zabudowę do 2050 r. W projekcie studium określono m. in. następujące funkcje nowej zabudowy, do tej pory niezagospodarowanej na obszarze miasta Sanoka. W większości są to: tereny zabudowy mieszkaniowej, usługowej, produkcyjnej, przemysłowej, składów i infrastruktury.



Kierunków zagospodarowania przestrzennego



O komentarz i charakterystykę założeń Studium poprosiliśmy burmistrza Tomasza Matuszewskiego.

- Tereny zabudowy mieszkaniowej (36,22 ha)

- Są to tereny, które określają przyszłość każdego miasta. To z nimi młode pokolenie Sanoczan może wiązać swoją przyszłość. Niestety w naszym mieście od 10 lat następuje spadek ilości mieszkańców. Jest to spowodowane przemieszczaniem się mieszkańców (szczególnie osób młodych) poza granice miasta. Największy spadek liczby mieszkańców Sanoka nastąpił w roku 2015, w którym ubyło w Sanoku 530 osób. Studium określa nową zabudowę na działkach stanowiących własność miasta oraz własność osób prywatnych. Polityka miasta Sanoka powinna bowiem wspomagać budownictwo na terenach prywatnych, a także intensywnie stymulować rozwój budownictwa społecznego, skierowanego do młodych sanoczan – wyjaśnia burmistrz Matuszewski.

Tereny zabudowy usługowej (339 ha)

- W większości są to tereny położone wzdłuż nowej obwodnicy Sanoka. Obwodnica Sanoka zwiera w sobie drogi krajowe 28 i 84 oraz drogę wojewódzką 886. Jesteśmy zatem skrzyżowaniem – przystankiem dla wszystkich turystów odwiedzających Bieszczady z kierunku Warszawy, Rzeszowa oraz Krakowa i całej Europy. Nie da się dojechać w Bieszczady, omijając Sanok i jego obwodnicę. Stąd na terenach bezpośrednio przyległych do obwodnicy Sanoka nowe studium zakłada rozbudowę obiektów usługowych i handlowych.

Tereny zabudowy produkcyjnej, przemysłowej, składów i infrastruktury (40,88 ha)

- Miasto Sanok ma ambicję bycia subregionalnym centrum technologiczno-przemysłowym. W naszym mieście funkcjonują przedsiębiorstwa w branży motoryzacyjnej, agd oraz wielu innych. Jesteśmy miastem bezpiecznym dla inwestycji. Uczelnia Państwowa im. Jana Grodka kształci nowe pokolenia sanoczan, które w dzisiejszym świecie stanowią największy walor dla inwestorów. Dlatego też studium określa nowe tereny zabudowy produkcyjnej. Aktualnie zabiegamy o środki na uzbrojenie strefy aktywności gospodarczej przy ul. Okulickiego (dzielnica Dąbrówka). Są to tereny, dla których GDDKiA opracowała koncepcję łącznika obwodnicy Sanoka z drogą powiatową ul. Okulickiego. Przygotowaliśmy również katalog ofert inwestycyjnych miasta Sanoka, w którym znajduje się wiele nieruchomości z przeznaczeniem pod produkcję – informuje burmistrz.

Konsultacje Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Miasta Sanoka przewidują następujące czynności:

- **5 października – 3 listopada 2020 r.** – wyłożenie projektu studium do publicznego wglądu w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka, ul. Rynek 1, pok. 54 w godzinach pracy urzędu,

- **27 października 2020 r., godz. 11,** Sala Herbowa Urzędu Miasta Sanoka - dyskusja publiczna nad przyjętym w projekcie studium rozwiązaniami (będzie prowadzona z uwzględnieniem wszelkich wymogów wynikających z aktualnych obostrzeń oraz ograniczeń sanitarnych),

- **do 24 listopada 2020 r.** – jest to nieprzekraczalny termin, w którym Mieszkańcy mogą składać pisemne uwagi do projektu. Uwagi można składać w wersji papierowej na adres Urzędu Miasta Sanoka, 38-500 Sanok, ul. Rynek 1, lub w formie elektronicznej na adres wgp@um.sanok.pl

Gmina Miasta Sanoka

uprzejmie informuje, że w celu usprawnienia przemieszczania się mieszkańców odwiedzających cmentarze komunalne z okazji **Dnia Wszystkich Świętych** zostają uruchomione dodatkowe kursy na liniach autobusowych w komunikacji miejskiej:

I. Linia kursująca pod numerem „2” na trasie:

• ul. JANA PAWŁA II > ul. Traugutta > ul. Królowej Bony > ul. Lwowska > ul. Jagiellońska > ul. Kościuszki > ul. Rymanowska > ul. Konopnickiej > ul. USTRONIE (Cmentarz Południowy).

• ul. USTRONIE (Cmentarz Południowy) > ul. Konopnickiej > ul. Rymanowska > ul. Kościuszki > ul. Podgórze > ul. Królowej Bony > ul. Traugutta > ul. Sadowa > ul. JANA PAWŁA II.

Godziny odjazdu autobusu w dniach **31 X** z przystanku przy ul. JANA PAWŁA II (SPGK):

9¹⁰ – 12⁰⁰ – 14⁰⁰ – 15⁴⁵

Godziny odjazdu autobusu w dniach **31 X** z przystanku przy ul. USTRONIE (Cmentarz Południowy):

10⁰⁰ – 13⁰⁰ – 15⁰⁰ – 16⁴⁵

Godziny odjazdu autobusu w dniu **1 XI** z przystanku przy ul. JANA PAWŁA II (SPGK):

9¹⁰ – 11⁰⁰ – 12⁴⁵ – 13⁴⁵ – 14⁴⁵ – 15⁴⁵

Godziny odjazdu autobusu w dniu **1 XI** z przystanku przy ul. USTRONIE (Cmentarz Południowy):

10⁰⁰ – 11⁵⁰ – 13⁴⁰ – 14¹⁰ – 15³⁵ – 16²⁵

Godziny odjazdu autobusu w dniach **2 XI** z przystanku przy ul. JANA PAWŁA II (SPGK):

10⁴⁵ – 12⁴⁵ – 14⁴⁵

Godziny odjazdu autobusu w dniach **2 XI** z przystanku przy ul. USTRONIE (Cmentarz Południowy):

11⁴⁰ – 13⁴⁰ – 15⁴⁰

II. Linia kursująca pod numerem „5” w dniu 1 XI na trasie:

• ul. KRAKOWSKA (Pętla) > ul. Rymanowska > ul. Kościuszki > ul. LIPIŃSKIEGO (ŁANY).

• Powrót:

• ul. LIPIŃSKIEGO (ŁANY) > ul. Jagiellońska > ul. Kościuszki > ul. Rymanowska > ul. KRAKOWSKA (Pętla).

Godziny odjazdu autobusu z przystanku przy ul. KRAKOWSKIEJ (Pętla):

9⁴⁰ – 10⁰⁵ – 11⁰⁵ – 11³⁵ – 12⁰⁰ – 12⁴⁵ – 13¹⁰ – 13⁴⁰ – 14²⁵ – 14⁵⁰ – 15³⁰ – 16¹⁰

Godziny odjazdu autobusu z przystanku przy ul. LIPIŃSKIEGO (ŁANY):

9²⁹ – 10¹⁹ – 10⁴⁴ – 11³⁹ – 12⁰⁹ – 12³⁴ – 13¹⁹ – 13⁴⁹ – 14¹⁹ – 15⁰⁹ – 15³⁴ – 15⁵⁹

III. Linia kursująca pod numerem „50A” w dniu 1 XI na trasie:

• ul. Jana Pawła II (SPGK) > ul. Gorazdowskiego > ul. Sadowa > ul. Langiewicza > ul. Traugutta > ul. Staszica > ul. Królowej Bony > ul. Witkiewicza > ul. Wyspiańskiego > Olchowce (Kościół) > ZAWADKA.

Godziny odjazdu autobusu z przystanku przy ul. Jana Pawła II (SPGK):

12¹⁵ ; 14³⁵

• Powrót:

• ZAWADKA > Olchowce (Kościół) > ul. Wyspiańskiego > ul. Witkiewicza > ul. Królowej Bony > ul. Staszica > ul. Traugutta > ul. Sadowa > ul. Gorazdowskiego > ul. Jana Pawła II (SPGK).

Godziny odjazdu autobusu z przystanku ZAWADKA:

13⁰⁰ ; 15¹⁵

W kontakcie z Urzędem Skarbowym w Sanoku korzystaj z elektronicznych form obsługi Klienta

Mając na względzie sytuację epidemiczną w kraju jak również w powiecie sanockim, Naczelnik Urzędu Skarbowego w Sanoku zachęca do korzystania z e-usług, elektronicznych form obsługi klienta i zdalnego kontaktu z nami poprzez e-PUAP, e-mailowo i telefonicznie.

Korzystanie z elektronicznych form obsługi Klienta

Usługi e-Deklaracje i Twój e-PIT, dostępne tylko na www.podatki.gov.pl, pozwalają na sprawne złożenie deklaracji PIT, CIT, VAT bez konieczności wizyty w urzędzie skarbowym. Natomiast w serwisie biznes.gov.pl znajdują się opisy elektronicznych usług świadczonych przez urzędy skarbowe, między innymi informacje o tym, w jaki sposób, elektronicznie, można złożyć wnioski i uzyskać zaświadczenie o niezaleganiu w podatkach oraz należnościach celnych lub stwierdzające stan zaległości.

Skontaktuj się z Urzędem Skarbowym poprzez e-PUAP, e-mailowo lub telefonicznie:

adres skrytki e-PUAP: /5m706lvgm1/skrytka

PIT – nr telefonu: 134616332, 134616322, 134616316, 134616304, 134616301,

VAT – nr telefonu: 134616332, 134616344, 134616319, 134616327

CIT – nr telefonu: 134616302, 134616332

spadki/darowizny – nr telefonu: 134616332, 134616312, 134616305

rejestracja podatników – nr telefonu: 134616331, 134616338

egzekucja administracyjna – nr telefonu: 134616308, 134616307, 134616309

rachunkowość podatkowa i komórka wierzycielska – nr telefonu 134616335, 134616326, 134616336 - 134616323, 134616315, 134616318

kasy fiskalne – nr telefonu: 134616303
zaświadczenia – o niezaleganiu, w podatku od spadków i darowizn 134616322

pozostałe: 134616332

adres e-mail urzędu skarbowego: us.sanok@mf.gov.pl

Wizyta w urzędzie

W wyjątkowych sprawach, których nie można załatwić elektronicznie, istnieje możliwość wizyty w urzędzie przez 5 dni w tygodniu pok. 5a parter

Poniedziałek: 8:00-18:00

Wtorek – Piątek: 8:00-15:00

Informujemy ponadto, że w Urzędzie Skarbowym w Sanoku cały czas istnieje możliwość wrzucenia deklaracji, pism i innych dokumentów do wystawionej urny w siedzibie urzędu (przy wejściu głównym na parterze budynku).

Klienci są przyjmowani z zachowaniem szczególnych środków ostrożności. Prosimy o stosowanie się do zaleceń zamieszczonych w siedzibie urzędu.

LOKALE / NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

■ Działkę 0,50 ha z zabudowaniami, w Czerteżu, tel. 790 700 161

Kupię

■ Działkę przy rzece Osta-wa, tel. 602 476 137

Posiadam do wynajęcia

■ Mieszkanie, tel. 606 689 819

AUTO-MOTO

Kupię

■ Auta za gotówkę, tel. 602 476 137

■ Stary motocykl niezależnie od stanu tel. 536 315 258

■ Stary samochód tel. 536 315 258

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń

RÓŻNE

Korepetycje

■ Matematyka – szkoła podstawowa i średnia, tel. 516 032 448

■ **Angielski do matury zdalnie 50 60 80 353.**

Praca

■ Poszukuje opiekuna do dziecka niepełnosprawnego, Sanok - Śródmieście, tel. 665 360 360

Usługi

■ **Moskitiery, rolety, tel. 600 297 210**

■ HILTI młoty wyrzutowe, rusztowania ramowe – grzecznościowo wypożyczę, tel. 729 112 699

ZWROT PODATKU
Z PRACY, RODZINNE, URLOPOWE
NIEMCY, HOLANDIA, AUSTRIA,
ANGLIA, BELGIA, NORWEGIA
TEL. 663 712 920, 695 342 823

Szymona Jakubowskiego gawędy o pr...

Podkarpaccy rycerze i „warchoły”

Gorszące spory, prywatne wojny, czasem krwawe bitwy. Wielu przedstawicieli szlachty szablą dobywało nie tylko w obronie ojczyzny, ale również w lokalnych, osobistych konfliktach. Wiele z nich przeszło do historii. Warto część z nich przypomnieć.

W pewnym stopniu z ziemią sanocką związany był m.in. największy „zadymiarz” przedrozbiorowej Polski, Stanisław Stadnicki, zwany „diabłem łaucuckim”, który szablą nader chętnie używał w rozprawach z licznymi nieprzyjaciółmi. Niektóre jego wyczyny przetrwały się wręcz w długotrwałej, niezwykle krwawej wojnie. Nie lepsi od niego w zapiekłości i porywczoci byli synowie, zwani nie bez kozery „diabłami”. Ale i na samej ziemi sanockiej nie brakowało chętnych do siłowego rozwiązywania sporów. O niektórych incydentach, pobudzających przed wiekami emocje, możemy przeczytać m.in. w głosnej, kilkakrotnie wznawianej książce „Prawem i lewem” Władysława Łozińskiego. Niektóre z nich stały się również kanwą świetnego serialu historycznego „Rycerze i rabusie” opartego na autentycznych historiach.



Stanisław Stadnicki

i sanocka ziemia w dobie Piastów i Jagiellonów” Władysława Kucharskiego.

W aktach i relacjach zachowało się wiele dowodów na to, jak nasi krewcy przodkowie załatwiać potrafili sporne kwestie. I tak na przykład w 1439 roku w sądzie mamy sprawę najazdu siedemnastu dworzan – szlachty z trzydziestoma sługami na dwór biskupi w Królikowie, gdzie nastnicy „dwoje drzwi wylamali, porozbijali sprzęty i poranili służbę, napadli też na dom sołtysa i kmiecia należącego do biskupa i zabrali im cztery konie wartości 10 marek, 4 floreny, suknie i inne rzeczy ogólnej wartości 28 marek”. Nie znamy aż tak bardzo powodów, dla których królikowski dwór był co jakiś czas obiektem napaści okolicznej szlachty, ale biskupi przemyscy, do których majątek należał, musieli mieć na pieńku z miejscowymi, skoro w 1463 roku mamy kolejną sprawę sądową związaną tym razem z napadem na Królików Piotra Czarnckiego, który na czele szlachty i służby rozbił wota, zniszczył mienie i kmieci porwał.

Spory o spadki, kmieci i kobiety

W aktach sądowych z 1440 roku znajdujemy z kolei informację o nałożeniu kary na syna sołtysowej z Krościenka – Mikołaja, który

„Ręka chętna do korda”

– „Spokojny tryb życia sanockiej szlachty, dbałej o swoje i dzieci swych majątki, nie zawsze był tak monotony, jakby wnosić można z różnego rodzaju finansowych interesów, które na rokach sądowych w tak wielkiej załatwiano liczbie. I ono też nieraz z równowagi sielskich zajęć wychylać się musiało, i ono też nieraz odbiło się po całej Małopolsce echem gwałtów, wybrków i zajazdów, a ich przyczyną spory graniczne, niesnaski rodzinne i zabieranie sobie nawzajem kmieci. I wtedy sądy traciły swą powagę, bo pomijane nie miały mocy, aby powściągać i pohamować chętną do korda rękę, tym bardziej, że w chwili zacieźnienia sąsiad wspierał sąsiada i w tym zazwyczaj cichym partykularzu tworzyły się dwa wrogi sobie obozy, gotowe do walki z bronią w rękę” – czytamy chociażby w monografii „Sanok

zeszłości



Norblin szlachta na sejmiku

miał przemocą najść dom niejakiego Paszkona. Jest też zapis o nalożeniu na sanockiego miecznika Fryderyka z Jącmierza, zobowiązania, by ten dostarczył przed sąd Michałta, swego dworzanina, prokuratora z Niebieszczań, który miał nocą napaść na dom plebana. Napastnik z powagi wymiaru sprawiedliwości niewiele sobie najwyraźniej robił, skoro mimo trzykrotnego wezwania przez starostę sanockiego, nie raczył się przed sądem stawić.

Sprawy trafiające przed sądy miały najróżniejsze podłoże, często były to zwykłe przestępstwa kryminalne, często czyny o podłożu nazwijmy je „moralnym”, czy też związane z nieporozumieniami finansowymi. Oto na przykład sołtys Jan Nycieczki napadł był mieszkającego w jego dobrach kmiecia, porwijąc mu żonę, niszcząc ziemię i dokonując kradzieży w młynie.

Niemal na porządku dziennym były spory, często bardzo krwawo rozwiązywane, na tle spadkowym, które czasem musiały oprzeć się aż o majestat królewski. Tak było np. w sporze o spadek po Piotrze Smolickim. Jego pokazy majątek, w który składały się miejscowości: Zarszyn, Długie, Pella, Strachocina, Wzdów, Malinówka, Targowiska, Lanczany, Wróblak i Besko, zajęli bracia, pomijając w podziale spadku wkład zmarłego.

Krwawo zakończyła się lokalna wojna o dziedzictwo niejakiej Małgorzaty. Przed sanockim sądem w 1457 roku Mikołaj Pieniążek z Witowa oskarżył Piotra z Morochowa o najazd, który skończył się tragicznie. Poraniona została służba, zaś z odniesionych ran zmarła po trzech dniach niejaką Katarzyna.

W sądowych materiałach przewija się szereg spraw, w których występują zarówno magnaci jak i drobniejsza szlachta siłą egzekwująca swoje rzeczywiste lub domniemane prawa. I tak Jan Kmita z Wiśnicza, nie odstra-

szony nawet nalożonym na niego sądowym wadium w wysokości 1000 grzywien, najeżdżał okoliczne dobra, m.in. Bala z Nowotańca czy też Mikołaja, Rafała i Jana z Tarnawy, domagając się zwrotu zbiegłych z jego włości kmieci. W podobny sposób swe problemy załatwili inni miejscowi panowie: Jan Tarnawski – kasztelan przemyski, Stanisław z Wiśnicza, Mikołaj Bal z Hoczwi, Jan z Birczy czy też Rafał z Humnisk.

Ten ostatni zasłynął m.in. głośną w całej ziemi sanockiej końca XV wieku sprawą spadku po zaginionym w czasie wyprawy Jana Olbrachta Jakubie Góreckim. Szlachcic ów, właściciel majątku w Górkach nie dawał znaku życia. Po dwóch latach jego małżonka, Anna, postanowiła więc wyjść za niejakiego Marcina Stanisławskiego. Ponieważ chodziło o pokaźny majątek w sprawę włączyli się synowie zaginionego roszczeni o prawo do spadku oraz wspomniany Rafał z Humnisk, który lekceważąc fakt zapisania na Annę, pomimo sądowego wadium, najeżdżał majątek.

Z szablą do sądu

Nader często w szlacheckiej Rzeczypospolitej spierano się o żywych ludzi – zbiegów ze szlacheckich majątków. Oto na przykład w 1425 roku Czeschig z Tyrawy skarżył Jana z Siemuszowy, w którego lasach chronić się mieli zbiegli wraz z dobytkiem chłopcy z Tyrawy. Pięć lat później w sądzie o prawa do kmiecia o imieniu Klisz upominał się Mikołaj Zamba z Wysocza. Spory o chłopów, którzy bez zgody panów zmienili miejsce zamieszkania toczyli m.in. Dyonizy z Nowosielec i Klimko z Pobiedy czy Mikulicz z Steczkonem z Tarnawy.

Siłą egzekwowano też wydane już wyroki sądowe, gdy inaczej nie dało się ich zrealizować. W „Historiach niektórych ziem sanockiej” czytamy m.in.: „Zajazdy były pierwotnie aktem prawnego objęcia rzeczy przyznanej wyrokiem sądowym”, jeżeli

po wyroku sądowym winny nie usuwał się z majątku, uszkodzony najeżdżał go ze służbą, a jeżeli znów napadnięty starał się o obronę, wypadała formalna bitwa. Zajazdy bywały częste i weszły w obyczaj ówczesnej szlachty, zwłaszcza wobec słabości władzy wykonawczej. Byli specjaliści rębawcze, z którymi godzono się stosownie do trudności i niebezpieczeństwa wyprawy. Takim zawodowcem w sanockiej ziemi był Jacek Dydyński z Niewistki, który oddawał się na usługi braci szlachty, potrzebującej jego szabli i doświadczenia, o których powiadano: „Pan Bóg ich nie chciał, a diabeł się obawiał”. Ćwiczony w zasadkach i czatach, przebiegły i ostrożny, wierny tylko do terminu, a później bez skrpułów przechodził na stronę przeciwną”.

Z szablą na sejmik

Osobną sprawą były liczne sejmiki lokalnej szlachty, gdzie wybierano później przedstawicieli na sejm ogólnokrajowy. Prawo do uczestnictwa w nich mieli wszyscy szlachetnie urodzeni. Dla wielu z nich sejmiki były okazją do załatwiania swych nie zawsze czystych interesów. I tu dochodziło wtedy do częstych krwawych sporów i awantur. Ponieważ sejmiki zazwyczaj odbywały się w kościołach, przezorni duchowni zawczasu wynosili z nich monstrancje i przedmioty liturgiczne, by te nie zostały zbeszczeszczone przez krewką szlachtę.

A okazji do sejmikowych rozrób było wiele. W XV wieku na przykład w Sanoku odbywały się rocznie trzy walne zjazdy szlacheckie, prócz tego co cztery tygodnie zjazdy partykularne. Na sejmikowy grunt często przenoszono lokalne konflikty i rodowe spory. A, że każdy przybywał z nieodłączną szablą u boku, a szlacheckie spotkania wpływały często pod znakiem hucznych imprez, to i krew lała się nader często....

sj

Z kalendarium podkarpackiej historii 23 – 29 października

Urodzili się

25.10.1846 w Wołczy Dolnej koło Starogo Sambora, w rodzinie księdza grecko-katolickiego, urodził się Aital Witoszyński, adwokat i urzędnik, wieloletni radny sanocki i wiceburmistrz Sanoka, w latach 1898-1905 burmistrz. Ze stanowiska ustąpił w atmosferze skandalu i oskarżeń o nadużycia. Za jego kadencji podjęto m.in. decyzje o budowie koszar, utworzono szkołę wydziałową i odsłonięto pomnik Tadeusza Kościuszki.

25.10.1925 w Tarnawie Dolnej urodził się Rudolf Poliniewicz, w czasie okupacji robotnik przymusowy w Niemczech, od marca 1946 roku członek antykomunistycznego oddziału Antoniego Zubryda, zginął w walce z UB w Trześniowie 22 października tegoż roku.

Zmarli

24.10.1946 w Malinówce koło Brzozowa zginął urodzony w Sanoku Antoni Żubryd ps. Zuch, jeden z najbardziej znanych przywódców poakowskiego podziemia. Wraz z żoną Janiną został zastrzelony przez zwerbowanego przez UB Jerzego Vaulina ps. „Mar”.

Wydarzyło się

23.10.1999 tytuł Honorowego Komendanta Hufca Ziemi Sanockiej Związku Harcerstwa Polskiego otrzymał Czesław Borczyk, wieloletni instruktor harcerski, współorganizator przed i powojennego sanockiego harcerstwa, szef sanockiej delegacji harcerskiej na jubileuszowy zlot w Spale, uczestnik konspiracji antyhitlerowskiej.

23.10.2005 papież Benedykt XV kanonizował w Rzymie Zygmunta Karola Gorazdowskiego, urodzonego w Sanoku księdza katolickiego. Młody Gorazdowski cudem uniknął śmierci w czasie rzezi galicyjskiej ukryty przez piastunkę pod kołem młyńskim, co skutkowało później gruzlicą. Uczestniczył w Powstaniu Styczniowym. Po święceniach kapłańskich pracował m.in. w Tartakowie, Wojniłowie, Bukaczowcach, Gródku Jagiellońskim i Żydaczowie. Zasłynął działalnością dobroczynną we Lwowie, gdzie za życia mówiono o nim: „Ksiądz Dziadów”, „ojciec ubogich”. Założył m.in. dom pracy dobrowolnej dla żebraków, kuchnię ludową, zakład dla nieuleczalnie chorych i internat.

24.10.1995 ksiądz Zdzisław Peszkowski otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka za „zasługi dla upamiętnienia osób pomordowanych na wschodzie i ukazanie prawdy o zbrodni katyńskiej, polskiej Gólgocie Wschodu jako Synowi Ziemi Sanockiej”.

24.10.2013 honorowe obywatelstwo Sanoka nadano Stanisławowi Kułakowskiemu za „Całokształt pracy zawodowej lekarza w szpitalu sanockim od 1970 do

2012, w tym od 2001 na stanowisku Ordynatora Oddziału Kardiologii”.

26.10.1939 z części ziem polskich zajętych przez Niemcy zostaje utworzone Generalne Gubernatorstwo. W dystrykcie krakowskim powołano powiat sanocki (Landkreis Sanok), któremu podlegały komisariaty wiejskie w Sanoku, Brzozowie i Baligródzie. Pierwszym starostą został dr Albert Schaar. Po wybuchu wojny radziecko-niemieckiej do powiatu dołączono m.in. Lesko i Ustrzyki Dolne, wyłączono zaś Rymanów, Jasłiska oraz komisarjat brzozowski.

27.10.1910 prezesem Wydziału Bursy Jubileuszowej w Sanoku (w czasach PRL internatu I LO) został Włodzimierz Bańkowski.

28.10.1929 burmistrzem Sanoka jednogłośnie wybrany został Tadeusz Malawski, doktor praw, adwokat, radca sądowy. Jego rządy przypadły na okres wielkiego kryzysu i konieczność walki z ogromnym bezrobociem (w 1930 roku w Sanoku bez pracy pozostało 2 tysiące osób). Będąc włodarzem miasta w tak trudnym okresie, zdecydował o obniżeniu sobie pensji. Miał duże zasługi w powołaniu Muzeum Ziemi Sanockiej, któremu przekazał wiele bezcennych, zebranych przez siebie eksponatów.

28.10.1944 zakończenie tzw. Operacji Wschodniokarpackiej prowadzonej przez prawie dwa miesiące w Karpatach przez wojska radzieckie wchodzące w skład 2 Frontu Ukraińskiego i 4 Frontu Ukraińskiego. W jej ramach wywołano m.in. (we wrześniu i w pierwszej połowie października 1944) tereny obecnego powiatu sanockiego. W operacji, której ważnymi elementami były walki o przełęcz dukielską i lupkowską, uczestniczyło po obu stronach blisko 600 tysięcy żołnierzy.

28.10.1956 do Warszawy powraca wraz ze współpracownikami prymas Polski Stefan Wyszyński, przez ostatni rok internowany w klasztorze w Komańczy. Jego uwolnienie jest związane z chwilową „odwilżą” i dojściem do władzy Władysława Gomułka.

29.10.1891 Honorowe Obywatelstwo Królewskiego Wolnego Miasta Sanoka przyznano Feliksowi Gniewoszowi (szefowi Rady Powiatowej), Stanisławowi Gniewoszowi (posłowi na galicyjski Sejm Krajowy) oraz Kazimierzowi Bade-niemu (namiestnikowi Galicji i premierowi Austrii).

29.10.1955 do klasztoru Sióstr Nazaretanek w Komańczy zostaje przywieziony internowany od dwóch lat prymas Polski Stefan Wyszyński. Jego przyjazd nie został zapowiedziany wcześniej Zgromadzeniu, ani z zakonnicami skonsultowany. Komańcza była czwartym (po Rywałdzie, Stoczku Warmińskim i Prudniku Śląskim) i jak się okazało ostatnim, miejscem internowania kardynała.

(sj)

Autor jest redaktorem naczelnym i wydawcą dwumiesięcznika „Podkarpacka Historia” oraz portalu www.podkarpackahistoria.pl.
Kontakt: redakcja@podkarpackahistoria.pl

Polska Hokej Liga

Tym razem już bez karnych

CRACOVIA KRAKÓW – CIARKO STS SANOK 1-3 (0-1, 1-1, 0-1)
Bramki: Kapica (35) – Strzyżowski (11), Shivonen (35), Bukowski (50).

Ciarko STS: Spěšný – Olearczyk, Rapała, Strzyżowski, Witan, Bukowski – Kamieniu, Piippo, Filipek, Viikilä, Sihvonen – Demkowicz, Bilas, Bielec, Wilusz, Biały – Skokan, Glazer, Fus, Ginda, Dobosz.

Wreszcie pierwsze wyjazdowe zwycięstwo, a zarazem drugie w tym sezonie nad „Pasami”. Być może jeszcze cenniejsze niż u siebie, bo tym razem na ich lodowisku i już w regulaminowym czasie. Kluczem do sukcesu okazały się: wysoka skuteczność i świetna postawa Patrika Spěšný'ego, który obronił ponad 60 uderzeń.



Hokeiści STS-u odnieśli pierwsze wyjazdowe zwycięstwo w sezonie

Zacięty bój z wicemistrzem kraju

CIARKO STS SANOK – UNIA OŚWIĘCIM 3-4 (1-1, 1-2, 1-1)
Bramki: Filipek (5), Wilusz (40), Strzyżowski (56) – Helenius (6), Sherbatov (32), Koblar (34), Krzemień (48).

Ciarko STS: Spěšný – Olearczyk, Rapała, Strzyżowski, Witan, Bukowski – Kamieniu, Piippo, Filipek, Viikilä, Sihvonen – Demkowicz, Bilas; Bielec, Wilusz, Biały – Skokan, Glazer, Fus, Ginda, Dobosz.

Porażka z wicemistrzami Polski po wyrównanym meczu, który okazał się znacznie bardziej zacięty od pierwszego spotkania w Oświęcimiu, gdzie nasza drużyna nie zdobyła nawet gola. Tym razem bramkarz Unii skapitulował aż trzy razy, a w końcówce wyraźnie dopisało mu szczęście, bo zawodnicy STS-u mieli kilka świetnych okazji na doprowadzenie do dogrywki.

Szkoda, że mecz w „Arenie” rozgrywany był przy pustych trybunach, bo emocji nie brakowało. Gospodarze szybko objęli prowadzenie, gdy Konrad Filipek strzałem w długi róg wykorzystał podanie Riku Sihvonen. Ich odpowiedź była jednak błyskawiczna, bo niespełna minutę później Jere Helenius sprytnie zbił wrzucony z daleka krążek.

Decydujące dla losów meczu okazały się wydarzenia z drugiej tercji, gdy Unia zdobyła

dwa gole w odstępie dwóch minut. Najpierw przyjezdni przeprowadzili tak koronkową akcję, że Eliezer Sherbatov mógł zwięździeć dzieło strzałem do niemal pustej bramki. A chwilę później uderzeniem w krótki róg wynik na 3-1 podwyższył Gregor Koblar. Nie załamało to naszych hokeistów, którzy na niespełna minutę przed syreną złapali kontakt. Podczas gry w przewadze trafił Mateusz Wilusz, wykorzystując zagranie Marcina Białego.



M. Strzyżowski zdobył kontaktowego gola, ale nie udało się wyrównać

Statystyka strzałów była zdecydowanie dla gospodarzy (64-24), ale nasz czeski golkeeper okazał się zaporą niemal nie do przejścia. Skapitulować przyszło mu tylko raz, za sprawą Damiana Kapicy, który w 35. min z bliska wpakował krążek do siatki. Tym sposobem Cracovia zdobyła kontaktowego gola 22 sekundy po trafieniu na 0-2, gdy w podbramkowym zamieszaniu najlepiej znalazł się Riku Shivonen. Natomiast wynik meczu jeszcze w pierwszej tercji otworzył Marek Strzyżowski, trafiając niesygnalizowanym uderzeniem pod poprzeczkę.

Przed trzecią tercją rywale mieli tylko gola straty, więc sprawa wyniku była otwarta, jednak STS wytrzymał ciśnienie. A raczej mało pomysłowe ataki „Pasów”, które były głową w przysłowiowy mur. To była woda na młyn dla naszych zawodników, którzy bardzo groźnie kontrowali. Po jednej z takich akcji Jesperi Viikilä sprytnie zagrał do Jakuba Bukowskiego, którego płaskie uderzenie zza bulika ustaliło wynik pojedynku.

– Przede wszystkim szukaliśmy szans w kontratakach, co okazało się trafioną taktyką – powiedział trener Marek Ziętała.

Kolejny mecz w „Arenie” (bez publiczności) STS zagra w niedzielę z JKH Jastrzębie.

W ostatniej odsłonie STS postawił wszystko na jedną kartę, zasypując bramkę gości gradem strzałów. Niestety, to oni trafili pierwsi, po dobitce Klemena Pretnara odzyskując dwubramkowe prowadzenie. Potem Unia często uciekała się do fauli i właśnie podczas gry w podwójnej przewadze gola strzelił Marek Strzyżowski. Do końca były jeszcze 4 min, napór nie ustawał, ale brakowało szczęścia (m.in. strzał w słupek).

I Liga

Zwycięstwo nad liderem!

NIEDŹWIADKI SANOK – POLONIA BYTOM 4-2 (1-1, 1-0, 2-1)
Bramki: Łyko (18), Piankrat (35), Ginda (48), Fus (49) – Wicher (19), Plachetka (52).

Niedźwiadki: Buczek – Najsarek, Glazer, Dobosz, Dusznik, Szałajko – Bar, Rocki, Piankrat, Stanko, Dulęba – Florczak, Koczera, Kopiec, Pisula, Mazur – Łyko, Fus, Ginda.

Kapitałny występ wzmocnionej młodymi graczami STS-u drużyny Niedźwiadków, która zagrała najlepszy jak dotąd mecz w sezonie, pokonując prowadzącą w tabeli Polonię.



Po świetnym meczu Niedźwiadki pokonały lidera I Ligi

Początek spotkania był dość spokojny, trwało wzajemne badanie sił, a gole padły dopiero pod koniec pierwszej tercji. Prowadzenie dał nam Łukasz Łyko, jednak rywale szybko wyrównali. – Od drugiej odsłony zaczęliśmy grać lepiej, bardziej zespołowo i skutecznie w obronie – powiedział trener Krzysztof

Ząbkiewicz. Efektem okazała się bramka Yahora Piankrata. Na początku trzeciej tercji Niedźwiadki jeszcze podkreśliły tempo, podwyższając prowadzenie po trafieniach Damiana Gindy i Szymona Fusa, którzy zdobyli bramki w odstępie zaledwie minuty. Polonię stać było tylko na odpowiedź jednym golem.

Blisko dwucyfrowki

NIEDŹWIADKI SANOK – HK OPOLE 9-2 (2-1, 3-1, 4-0)
Bramki: Dulęba 2 (3, 20), Dusznik 2 (29, 37), Szałajko 2 (35, 58), Piankrat (52), Florczak (52), Pisula (57) – Dodginghorse (10), Houle (25).

Niedźwiadki: Myrdak – Najsarek, Koczera, Pisula, Dusznik, Szałajko – Bar, Rocki, Piankrat, Stanko, Dulęba – Żółkiewicz, Florczak, Kopiec, Sudyka, Mazur – Łyko.

Potyczka z HK Opole, stworzoną głównie przez graczy z USA – w składzie zaledwie jeden Polak... – okazała się zaskakująco jednostronna. Niedźwiadkom tylko gola zabrakło do wygranej w dwucyfrowych rozmiarach.

Mecz sąsiadów z ligowej tabeli – miejsca 3. i 4. – mógł zwiastować walkę, ta jednak skończyła się po pierwszej tercji, którą gospodarze wygrali 2-1 za sprawą trafienia Marcina Dulęby. Potem worek z bramkami rozwiązał

się na dobre, a goście byli tylko tłem dla dobrze dysponowanych sanoczan. Kolejne dublety dołożyli Adrian Dusznik i Jakub Szałajko, na listę strzelców wpisał się także Yahor Piankrat, Bartosz Florczak i Paweł Pisula.

Karpacka Liga Młodzików

Na dobry początek 3. miejsce pod Tatrami



Niedźwiadki rozpoczęły Ligę Karpacką od turnieju w Nowym Targu

Pierwszy turniej rozegrano w Nowym Targu, gdzie Niedźwiadki pokazały się z dobrej strony, zajmując 3. miejsce.

Zawodnicy Michała Radwańskiego rozpoczęli i zakończyli rywalizację zwycięstwami, odpowiednio nad JKH Jastrzębie-

-Zdrój miejscowym Podhalem. W międzyczasie były dwie porażki, m.in. po rzutach karnych z najlepszą Cracovią Kraków.

NIEDŹWIADKI SANOK – JKH GKS JASTRZĘBIE 3-2
Bramki: Sawicki, Starościk, Burczyk.

NIEDŹWIADKI SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 1-2 pk
Bramka: Sawicki.

NIEDŹWIADKI SANOK – SOKOŁY TORUŃ 1-3
Bramka: Górniak.

NIEDŹWIADKI SANOK – PODHALE NOWY TARG 4-0
Bramki: K. Stabryła 2, Burczyk, Starościk.

Eliminacje Ogólnopolskiej Olimpiady Młodzieży

Niedźwiadki zagrają u siebie

Drugi turniej kwalifikacyjny rozegrany zostanie w najbliższym weekend w „Arenie”, oczywiście bez udziału publiczności.

Obok drużyny juniorów młodszych Niedźwiadków do walki znów przystąpią – jak podczas inauguracyjnych zmagani pod Wawelem – Podhale Nowy Targ, Unia Oświęcim i Cracovia Kraków. Początek meczów w piątek od godz. 14, w sobotę od 10 i w niedzielę od 11.

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

IV Liga Podkarpacka

Przełamanie mimo osłabienia

START PRUCHNIK – GEO-EKO EKOBALL STAL SANOK 1-3 (1-1)

Bramki: Benc (34) – Jakubowski 2 (65-karny, 75-wolny), Sobolak (22).

Ekoball Stal: Krzanowski – Ząbkiewicz (88 Gąsior), Karol Adamiak, Lorenc, Kaczmarski – S. Słysz, Tabisz, Baran, K. Słysz (60 Kalemba), Jakubowski – Sobolak (45 Jaklik).

Jest szansa na powtórkę sprzed roku, gdy pierwsza wygrana po ponad półtoramiesięcznej przerwie rozpoczęła serię zwycięstw na koniec rundy jesiennej. Stalowcy przełamali się w Pruchniku i to mimo gry przez godzinę w osłabieniu. W tym okresie dwa gole strzelił Kamil Jakubowski, najpierw trafiając z rzutu karnego, a potem wolnego.



Kamil Jakubowski (po lewej) strzelił dwa gole, najpierw trafiając z rzutu karnego, a potem wolnego

Nasza drużyna objęła prowadzenie za sprawą Sebastiana Sobolaka, który skutecznie dołożył nogę po solowej akcji i podaniu Jakuba Ząbkiewicza. Niestety, w 30. min czerwoną kartkę dostał Damian Baran, a za moment gospodarze doprowadzili do wyrównania po bramce Kacpra Benca. W tym momencie wydawało się, że o przerwanie serii meczów bez zwycięstwa będzie trudno...

Gra w osłabieniu wymusiła zmianę taktyczną i po przerwie Sobolaka zastąpił Krystian Jaklik. Okazało się to dobrym posunięciem, bo brak zawodnika wcale nie był widoczny. To nasi piłkarze nadawali ton grze, co rusz goszcząc pod bramką rywali. Gole padły po stałych fragmentach. Prowadzenie przywrócił nam Jakubowski, wykorzystując karnego za zagranie ręką. Dziesięć minut później popularny „Pumba” uderzył z wolnego niczym Janusz Kupcewicz na mundialu w 1982 r., czyli kozłowanym strzałem z ostrego kąta w krótki róg, pięcując zwycięstwo Ekoballu. To mogło być zresztą wyższe, bo po rzutach wolnych dwóch świetnych okazji nie wykorzystał „Ząbek”, była też nieuznana bramka Karola Adamiaka.

Już dzisiaj (godz. 19) Ekoball Stal zmierzy się na „Wierkach” z Lechią Sędziszów Małopolski. Mecz rozegrany zostanie bez publiczności.

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Wygrana młodzików AP

Bilans nieco lepszy niż w poprzednich tygodniach, choć głównie za sprawą wygranej walkowerem trampkarzy starszych Ekoballu. Na boisku zwycięstwo odniósł tylko drugi zespół młodzików młodszych Akademii Piłkarskiej Wiki, pokonując Stal Łańcut.

Juniorzy starsi

DAP DĘBICA – EKOBALL SANOK 1-1 (1-1)

Bramka: Strzęciwilk (28)

Juniorzy młodszy

DAP DĘBICA – EKOBALL SANOK 3-0 (3-0)

Trampkarze starsi

EKOBALL SANOK – SOKÓŁ NISKO 3-0 walkower

Trampkarze młodszy

ORZEŁ PRZEWORSK – EKOBALL SANOK 2-1 (0-1)
Bramka: Sołtysik (39).

EKOBALL SANOK – DAP DĘBICA 1-2 (0-0)

Bramka: Król (70).

Młodzicy młodszy

Grupa 3

BENIAMINEK KROSNO – AP WIKI I SANOK 6-0 (3-0)

Grupa 5

SPEC STAL ŁAŃCUT – AP WIKI II SANOK 3-4 (1-2)

Bramki: Filipczak (17), Kordys (30), Kafara (32), Latusek (57).



Drużyny młodzieżowe kończą jesienną część sezonu

Klasa A

Piorunujący początek, zabójcza końcówka

VICTORIA PAKOSZÓWKA – WIKI SANOK 2-5 (2-3)

Bramki: Dżugan (30), Hryszko (45+1) – Lachiewicz 2 (9-karny, 86), R. Domaradzki 2 (10, 12), Kowalczyk (90).

Wiki: Szlachcic – Pielech, Burczyk, Florek, Lisowski (83 Kowalczyk) – Muszka (46 Kuzicki), J. Domaradzki (56 Dobrowolski), Kłodowski, Węgrzyn, R. Domaradzki – Lachiewicz (87 Nycz).

Ósme z rzędu zwycięstwo drużyny Wiki, która jest coraz bliższa pozycji lidera po rundzie jesiennej. Przy porażce drugiej w tabeli Bukowianki Bukowsko przewaga wynosi już 5 punktów, a do końca pierwszej części sezonu pozostają jeszcze cztery kolejki.



Kolejne punkty piłkarzy Wiki (w czerwonych strojach) zdobyli na euroboisku w Pakoszówce

Początek meczu na euroboisku w Pakoszówce był wręcz piorunujący w wykonaniu naszych piłkarzy, którzy po niespełna kwadransie mieli już 3 gole zapasu. Do tego wszystkie padły w... niespełna 4 minuty! Wynik otworzył Łukasz Lachiewicz, trafiając z karnego za faul na Rafale Domaradzki, który zaraz dołożył kolejne dwa gole: strzał z dystansu i po składnej akcji. Wysokie prowadzenie

rozkojarzyło gości, którzy wkrótce zaczęli „błądzić” w obronie. Wykorzystała to Victoria, jeszcze przed przerwą doprowadzając do stanu kontaktowego po bramkach Dawida Dżugana i Pawła Hryszki.

Po zmianie stron zespół Wiki poprawił grę, zdecydowanie dominując na murawie, tym bardziej, że rywalom zaczęło ubywać sił. Tyle tylko, że skuteczność była fatalna. – Zmarnowaliśmy wiele idealnych okazji – powiedział grający prezes Jerzy Domaradzki. Celowniki podregulowane zostały dopiero w ostatnich minutach, gdy po składnych akcjach kolejne gole zdobyli Lachiewicz i grający trener Sylwester Kowalczyk.

W niedzielę (godz. 14) drużyna Wiki zagra u siebie z Sanowią Lesko.

W pozostałych meczach grupy 1:

LKS Płowce/Stróże Małe – Remix Niebieszczany 6-2 (3-1)
Bramki: Pańko 6 (10, 17, 39, 47, 63, 79) – Femin (28), Niemczyk (87).Górnicy Strachocina – Osława Zagórz 4-3 (3-2)
Bramki: R. Adamiak 3 (14, 20, 43), Wolański (69) – Hydzik 2 (22, 36-karny), Czura (85).

LKS Zarszyn – Bukowianka Bukowsko 1-0 (1-0)

Bramka: Mendofik (8).

Lotniarz Bezmiechowa – Orzeł Bażanówka 1-2 (0-0)

Bramki: Pawiak (55-karny), Sabat (61).

Szarotka Nowosielce – Bieszczady Jankowce 0-1 (0-1)

Inne ligi seniorskie

Dwucyfrowe zwycięstwo Czaszyna nad Juventusem

Klasa okręgowa

Przełęcz Dukla – Przełom Besko 3-4 (1-2)

Bramki: Wąchocki 2 (13, 32), K. Kijowski (56), Szybka (77).

Kotwica Korczyna – Cosmos Nowotaniec 1-1 (0-0)

Bramka: Espania (47).

Klasa B

Juventus Poraz – LKS Czaszyn 1-10 (0-4)

Bramki: J. Torba (75) – Świder 4 (15, 49, 50, 63), Wadył (25), Podolak (32), Solon (37-samobójcza), Jaworski (55), Osekowski (85), Ścieranka (88).

Klasa okręgowa młodzików

Demolka w Lesku

SANOVIA LESKO – EKOBALL SANOK 0-17 (0-7)

Bramki: Sudyka 9 (5, 34, 38, 40, 42, 50, 52, 56, 58), Solecki 3 (10, 23, 27), Głód 2 (29, 47), Kielar (17), Czopor (19), Bil (44).

I Liga

Debiut wychowanka Ekoballu



Pierwszy mecz na zapleczu Ekstraklasy zaliczył Tomasz Matuszewski, przed dwoma laty wytransferowany z Ekoballu do Termalicy Bruk-Bet Nieciecza.

Syn burmistrza Tomasza Matuszewskiego wszedł na boisko w Niecieczy pod koniec pojedynku z GKS 1962 Jastrzębie, gdy gospodarze prowadzili 2-0. Wynik nie uległ już zmianie, więc debiut 19-letniego wychowanka Ekoballu można uznać za udany. Tomkowi juniorowi życzymy kolejnych występów w barwach Termalicy, oby jak najszybciej w podstawowym składzie. A jego przykład niech będzie inspiracją dla młodszych zawodników naszego klubu.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

SIATKÓWKA

I Liga Podkarpacka

W Błażowej znów do przodu

Początek spotkania należał do gości, którzy szybko objęli prowadzenie 7:3, potem utrzymując wypracowaną przewagę. Nasza drużyna konsekwentnie realizowała założenia taktyczne i mimo jednego przestoju pewnie udało się wygrać pierwszego seta. Drugi rozpoczął się od dość wyrównanej gry, która trwała do stanu 9:9. Potem zespół TSV odpowiednio podkręcił tempo, rozpoczynając klasyczny „odjazd”. Skutecznie atakowali Przemysław Chudziak i Piotr Zieliński, co przy mocnej zagrywce i niewielkiej liczbie błędów własnych pozwoliło dość szybko zakończyć tę partię.

Najwięcej emocji przyniosła trzecia odsłona, choć do pewnego momentu wszystko wskazywało na szybki finisz sanoczan. Rozpoczęli od prowadzenia 7:2, a czas wzięty przez rywali na niewiele się zdał, bo chwilę później było już 17:7. Wtedy jednak Klima zmieniła rozgrywanego, rozpoczynając szybkie odrabianie strat, głównie po skutecznych kontratakach. W końcówce rywale objęli nawet prowadzenie 23:22, ale ostatnie akcje należały do TSV. Spora w tym zasługa Damiana

KLIMA BŁAŻOWA – AZS UP TSV SANOK 0:3 (-20, -18, -23)

AZS UP TSV: Chudziak, Damian Bodziak, Sokołowski, Zieliński, Gorzkowski, Kondrat, Pajęcki (libero) oraz Florek, Mandzelowski, Kaczmarek i Dziadosz (libero).

Drugie z rzędu zwycięstwo bez straty seta, a poniekąd i powtórka z poprzedniego meczu tych zespołów, bo właśnie w Błażowej siatkarze TSV zaliczyli jedyny sparing przed sezonem, wtedy wygrywając 3:1. Wszystko wskazuje na to, że ekipa Macieja Wiśniowskiego złapała wiatr w żagle, efektem m.in. awans na 3. miejsce w tabeli.



Siatkarze AZS UP TSV coraz lepiej prezentują się w rozgrywkach I Ligi Podkarpackiej

Bodziaka, który popisał się bardzo dobrymi serwisami. Ostatni punkt nasi siatkarze zdobyli potrójnym blokiem.

W sobotę drużyna AZS UP TSV zmierzy się na własnym boisku z Głogową Głogów Małopolski. Początek meczu, który rozegrany zostanie bez publiczności, zaplanowano na godzinę 17.



Juniorzy TSV (na pierwszym planie) ograli 3:0 rywali z Rzeszowa

Podkarpackie ligi młodzieżowe

Zwycięstwa juniorskich drużyn TSV

Tydzień po inauguracyjnej kolejce już komplet zwycięstw drużyn TSV, choć były to tylko dwa mecze. Obydwa zacięte, ale jedynie w przypadku juniorów młodszych przełożyło się na wynik, bo MOSiR Jasło pokonali po tie-breaku (pierwsza wygrana nowego trenera Adama Koconia). Dla odmiany starsi bez straty seta odprawili drugi zespół AKS VLO Rzeszów.

Juniorzy
TSV SANOK – AKS VLO II RZESZÓW 3:0 (23, 21, 27)

Juniorzy młodszy
TSV SANOK – MOSiR JASŁO 3:2 (-17, 20, 22, -19, 13)

Liga Sanocka

Dwie wygrane po 3:0

Ruszył nowy sezon, ostatecznie z udziałem siedmiu drużyn, bo w ostatniej chwili Uczelnia Państwowa i Belfry połączyły siły. Efektem było pewne zwycięstwo nad Quick Ball Teamem Zagórz. W drugim meczu Vivio Brzozów ogrало Leśników Lesko (spotkanie Najlepszych z GOSiR-em Later Rymanów przełożono na inny termin).

Choć oba pojedynki kończyły się wynikami 3:0, to przebieg gry był zupełnie różny. Ekipa AZS UP Belfer nie dała szans rywalom z Zagórz, którzy w najlepszym przypadku zdo-

byli 15 pkt w secie, a w najgorszym – niemal dwa razy mniej. Dla odmiany broniące tytuły Vivio mocno namęczyło się z Leśnikami, bo ci zawsze zdobywali przynajmniej 20 pkt.

Vivio Brzozów – Leśnicy Lesko 3:0 (22, 20, 21)
AZS UP Belfer – Quick Ball Team Zagórz 3:0 (15, 8, 10)



Broniąca tytułu drużyna Vivio rozpoczęła sezon od wygranej z Leskiem

TENIS STOŁOWY

III Liga

Bez szans w Rzeszowie

KU AZS POLITECHNIKA III RZESZÓW – SKT ILO WIKI SANOK 10:1
SKT: Haduch 1, Gratkowski 0, Łącki 0, Witka 0.

Już w drugim meczu sezonu pierwsza naprawdę bolesna porażka. Jej rozmiary częściowo tłumaczy fakt, że nasi zawodnicy ulegli spadkowiczowi z II Ligi. Honorowy punkt zdobył Mariusz Haduch.

Grający trener SKT pokonał rywala w drugiej serii pojedynków singlowych, gdy spotkanie było już praktycznie rozstrzygnięte. Rzeszowianie pokazali moc, aż osiem starć koń-

cząc bez straty seta. Dwa pozostałe kończyły się wynikami 3:2, a w obydwu „zamieszamy” był Mateusz Łącki – mecz singlowy i debel z Haduchem (decydującą partię przegrali 10:12). Dla gości była to dobra lekcja pingponga.

IV Liga

Remis na dobry początek

SKT ILO WIKI II SANOK – PARNAS STARA WIEŚ 9:9
SKT: Pytlowany 4, Morawski 3, Piróg 1, Wronowski 1.

Druga drużyna SKT niespodziewanie zameldowała się w IV Lidze, zajmując miejsce klubu z Dębowca, który zrezygnował z udziału w rozgrywkach. Pierwszy mecz wyszedł na remis, choć było blisko zwycięstwa.

Nasi tenisiści obejmowali prowadzenie po pierwszej i drugiej serii gier pojedynczych (deble dla Parnasa), dwupunktową przewagę utrzymując po trzecim rzucie singli. Przy wyniku 8:6 trzeba było wygrać dwa z czterech ostatnich pojedynków, jednak decy-

dująca seria padła łupem gości, którzy tym samym uratowali remis. Szkoda tym bardziej, że debiutujący w składzie SKT Piotr Piróg przegrał dopiero minimalną różnicą w piątym secie. Drużynie gospodarzy ton nadawali głównie Piotr Pytlowany (komplet 4 pkt singlowych) i Marcin Morawski (3 „oczka”).



W akcji Piotr Pytlowany (po lewej) i Marcin Morawski

Liga Sanocka

Grali w SP3 i w Sokole

Mimo rozpoczęcia sezonu w ligach Podkarpackiego Okręgowego Związku Tenisa Stołowego lokalne rozgrywki wciąż trwają. W kolejnych turniejach zwycięstwa odnieśli Bogdan Szalankiewicz i Bolesław Bartkowski.

Piątkowe zawody w Szkole Podstawowej nr 3 toczyły się pod dyktando Szalankiewicza, który pokonał wszystkich rywali, tracąc tylko 2 sety. Na kolejnych pozycjach uplasowali się Paweł Motyka (jedna porażka) i Bolesław Bartkowski (trzy przegrane).

Turniej w Sokole przeniesiono z niedzieli na

wtorek, by mogli startować także zawodnicy uczestniczący w rozgrywkach POZTS. Mimo tego frekwencja była bardzo skromna. Najlepszy okazał się Bartkowski, wyprzedzając Czesława Terefinkę (jedna porażka) i Marka Perschke (dwie).

Klasyfikacja łączna Ligi Sanockiej: 1. Motyka (194), 2. Piotr Piróg (171), 3. Szalankiewicz (157).

Kolumnę opracował: BARTOSZ BŁAŻEWICZ

FITNESS SPORTOWY

Medale z dedykacją dla Martynki

Najważniejsze z wymienionych zawodów przyniosły naszym gimnastyczkom aż cztery miejsca na podium, wszystkie w formule Fitness Dance. Podopieczne Mirosława Kaźmierczaka, który tę część rywalizacji na Pomorzu uświetnił gościnnym występem, zdominowały zwłaszcza kategorię 13 lat, bo tytuł mistrzowski wywalczyła Iwańczyk, a 3. miejsce przypadło Mai Drozdowskiej. Ponadto Smolińska była 1. w kat. 9 lat, a Liwia Posadzka 2. w kat. 7 lat.

Medalowych lokat w kategoriach wiekowych nie zabrakło również pierwszego i trzeciego dnia zmagania. Podczas Debiutów 3. miejsce zajęła Smolińska, a w VII Grand Prix Fitness na identycznych pozycjach uplasowały się Posadzka i Iwańczyk. Tę ostatnią wyróżniono też za najlepszy układ, dzięki czemu otrzymała statuetkę Aleksandry Kobiela, bylej mistrzyni świata, a obecnej prezes Fitness Federation Fitness Fit Kid & Fitness Aerobic Poland.

Poziom imprezy z roku na rok rośnie, dzięki czemu zyskuje ona duże uznanie. Wszystkie nasze zawodniczki zaprezentowały się znakomicie, godnie reprezentując Sanok i Zagórz. Start zadeklowaliśmy Martynce Posadzkiej, która zmagając się z ciężką chorobą – podkreśliła Renata Grześków, mama Konstancji Iwańczyk i Izabeli Bednarz.

Po długiej przerwie starty wznowiły Spartanki z Zahutynia, udanie prezentując się w Gdańsku, gdzie podczas jednego weekendu rozegrano aż trzy imprezy – Debiuty, VIII Mistrzostwa Polski i VII Grand Prix Polski. Złote medale krajowego championatu zdobyły Konstancja Iwańczyk i Hanna Smolińska.



Start w Gdańsku zawodniczki UKS-u Spartanie zadeklowały walczącej z chorobą Martynie Posadzkiej

DEBIUTY. 9 lat – 3. Hanna Smolińska, 13 lat – 4. Maja Drozdowska, 12 lat – 5. Alicja Sarnicka, 12 lat – 11. Zuzanna Kucharska.

VIII MISTRZOSTWA POLSKI W FITNESS SPORTOWYM. Fitness Dance: 7 lat – 2. Liwia Posadzka, 8 lat – 5. Izabela Bednarz, 9 lat – 1. Hanna Smolińska, 13 lat – 1. Konstancja Iwańczyk, 3. Maja Drozdowska. **Fitness Show:** 10 lat – 6. Natalia Gałuszka, 12 lat – 8. Milena Żobrowska, 12. Zuzanna Kucharska, 13. Alicja Sarnicka, 13. Julia Wójtowicz, 13 lat – 6. Victoria Stypuła, 14-15 lat – 4. Magdalena Dziuba, 5. Aleksandra Koczera.

VII GRAND PRIX FITNESS. 7 lat – 3. Liwia Posadzka, 8 lat – 6. Izabela Bednarz, 9 lat – 6. Hanna Smolińska, 10 lat – 11. Natalia Gałuszka, 12 lat – 11. ex aequo Alicja Sarnicka, Milena Żobrowska, Julia Wójtowicz i Zuzanna Kucharska, 13 lat – 3. Konstancja Iwańczyk, 11. ex aequo Maja Drozdowska i Victoria Stypuła, 14 lat – 7. Aleksandra Koczera, 15-16 lat – 4. Magdalena Dziuba.

WROTKARSTWO

Dobre wyścigi na zakończenie sezonu

Ostatnim startem Sprintu w sezonie letnim były zawody Run and Roll w Jaśle, gdzie ścigano się nie tylko na rolkach, ale i w tradycyjnych biegach. Wychowankom Piotra Bluja przypadła masa medalowych pozycji. Po dwa zwycięstwa odnieśli Lena Tokarska, Natalia Łożańska i Aleksander Dowski, a po jednym – Julia Kogut, Bianka Bluj i Bartosz Łożański.

W wyścigach wrotkarskich na 1000 m nasze zawodniczki dwa razy zajmowały całe podium, bo kat. roczników 2008 i 2009 wygrała Kogut przed Aleksandrą Górecką i Leną Wisłocką, a 2012 i 2013 – Tokarska przed Laurą Bluj i Aleksandrą Jagniszczak. Do tego w 2010 i 2011 zwyciężyła B. Bluj, wyprzedzając Kaję

Bernat, natomiast wśród chłopców 1. był Łożański, a 3. Michał Niemczyk. Natomiast w kat. 2014 i młodszy, która walczyła na 300 m, najszybszy okazał się Dowski. Rozegrano też wyścig główny na 10 km, w którym na najniższym stopniu podium uplasowała się Łożańska, zwyciężając w kat. do 15 lat.

W zwykłym bieganiu reprezentantom Sprintu też poszło bardzo dobrze. Tu całe podium mieliśmy w wyścigu na 400 m kat. 2013-2012, zresztą z identyczną kolejnością – 1. Tokarska, 2. Bluj, 3. Jagniszczak. Zwycięstwo odniósł też Dowski

(na 1000 m). Ponadto w biegu głównym na 5 km Łożańska zamknęła czołową dziesiątkę kobiet, znów wygrywając kat. do 15 lat. Dzięki temu w klasyfikacji dwuboju, obejmującej zarówno wrotki, jak i biegi, przypadło jej 3. miejsce „open”.

EYŻWOROLKI:

2008-2009, 1000 m: 1. Julia Kogut, 2. Aleksandra Górecka, 3. Lena Wisłocka, 4. Zofia Niemczyk, 9. Oktawia Bochnak. 2010-2011, 1000 m: 1. Bianka Bluj, 2. Kaja Bernat; 1. Bartosz Łożański, 3. Michał Niemczyk. 2012-2013, 1000 m: 1. Lena Tokarska, 2. Laura Bluj, 3. Aleksandra Jagniszczak; 7. Bartosz Pawlikowski. 2014 i młodszy, 300 m: 1. Aleksander Dowski.

Bieg główny na 10 km:

Kobiety: 3. Natalia Łożańska, 5. Maja Dąbrowska, 7. Paula Dowski, 9. Bianka Bluj, 10. Julia Kogut (startowały jeszcze Zofia Niemczyk, Aleksandra Górecka, Natalia Jagniszczak, Magdalena Pawlikowska, Oktawia Bochnak, Lena Wisłocka, a wśród mężczyzn niezrzeszony Marcin Górecki). Kat. do 15 lat: 1. Łożańska, 2. Dąbrowska, 3. Dowski, 4. B. Bluj, 5. Kogut, 6. Niemczyk, 7. Górecka, 8. Jagniszczak, 9. Pawlikowska (startowały jeszcze Bochnak i Wisłocka); 2. Jakub Ratajowski. Kat. 40-59 lat: 9. Górecki.

BIEGI

2008-2009, 400 m: 3. Kogut, 4. Wisłocka, 6. Bochnak, 7. Górecka, 9. Niemczyk. 2010-2011, 400 m: 2. Bernat, 3. B. Bluj; 3. Łożański, 5. Niemczyk. 2012-2013, 400 m: 1. Tokarska, 2. L. Bluj, 3. Jagniszczak; startował też Pawlikowski. 2014 i młodszy, 100 m: 1. Dowski.

Bieg główny na 5 km:

Kobiety: 10. Łożańska (startowały też Dąbrowska i Jagniszczak). Kat. do 15 lat: 1. Łożańska, 3. Dąbrowska, 4. Jagniszczak.

DWUBÓJ: 3. Łożańska, 6. Dąbrowska, 11. Jagniszczak.



Na koniec sezonu wrotkarze Sprintu pokazali się w nowych strojach

SPORT SZKOLNY

Dominacji Sanoka ciąg dalszy

Kolejne sezony mijają, a jedna rzecz się nie zmienia – Sanok nadal numerem 1 we współzawodnictwie sportowym na Podkarpaciu

Tym razem wręczenie nagród, statuetek i dyplomów w ramach Wojewódzkiego Podsumowania Współzawodnictwa Sportowego za 2019/2020 r. odbyło się bez uroczystej gali. W związku z zastrzonymi przepisami sanitarnymi, nagrody zostały przekazane samorządom.

Łącznie rozegrano 264 imprez szkolnych w trzech kategoriach wiekowych: Igrzyskach Dzieci, Igrzyskach Młodzieży Szkolnej i Licealiadzie, które zorganizował Szkolny Związek Sportowy. Odbyły się 164 imprezy rejonowe, 67 półfinałów wojewódzkich i turniejów barażowych oraz 33 finały wojewódzkie. Z powodów pandemii nie udało się zorganizować

SP1, wyprzedzając SP SMS Ustrzyki Dolne i SP w Lubatowej.

Do Wojewódzkich Igrzysk Młodzieży Szkolnej przystąpiły 563 szkoły. W tej kategorii dwie sanockie placówki stanęły na podium. Niekwestionowanym zwycięzcą okazała się SP1, a miejsce 3. zajęła SP4. Spośród 160 szkół ponadpodstawowych, które brały udział w zawodach wojewódzkich w kategorii Licealiady, 9. miejsce zajęło ILO.

Klasyfikację gmin i powiatów, obejmującą Igrzyska Dzieci i Igrzyska Młodzieży Szkolnej, wygrał Sanok przed Krosnem i Rzeszowem.

Spośród 25 powiatów biorących udział w zawodach, 1. miejsce w kategorii szkół



147 imprez. Liczba zarejestrowanych zawodników przekroczyła 36 tys. Ponad 560 szkół podstawowych z województwa podkarpackiego realizowało program Wojewódzkich Igrzysk Dzieci, z czego 1. miejsce zajęła

podstawowych wywalczył powiat sanocki, drugie dębicki, trzecie krośnieński.

Najlepszym klubem pionu Szkolnego Związku Sportowego województwa podkarpackiego został UKS Niedźwiadki.

SHORT-TRACK

Piętnasty w kraju

Na Mistrzostwach Polski Seniorów w Białymstoku jedynym reprezentantem UKS-u MOSiR był Michał Pawłowski, któremu przypadło 15. miejsce w wieloboju.

Zawodnik, a zarazem syn trenera Romana Pawłowskiego, we wszystkich wyścigach jeździł dość równo. Najlepiej poszło mu w biegu na 1000 metrów, efektem 13. pozycja z czasem 1.40,395. Natomiast w wyścigach na 500 i 1500 m nasz łyżwiarz zajmował 15. lokaty, odpowiednio z wynikami 47,040 i 2.35,005. Sumarycznie rezultaty te dały Pawłowskiemu 15. miejsce w klasyfikacji łącznej mistrzostw.

Kolumnę opracował:
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

